

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 " " " Kraju 4.50 "
 " " " zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnośnikiem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ♦
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamieszkowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm załączonych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—18-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja —1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-je)

Paszporty kosztują 250 złotych.
 Wyjazd zagranicę jest niemożliwy.
 Tym więc, którzy potrzebują wypoczynku
 „GŁOS POLSKI”
 daje

jako bezpłatne premjum nadzwyczajne LETNIE MIESZKANIA.

Cztery rodziny po 6 tygodni mogą drogą rozlosowania
 otrzymać w jednym z letnisk podmiejskich pokój z kuchnią.

15 bonów kolejno numerowanych 15
 odpowiednio wypełnionych i włożonych do kopert, wystarcza do wzięcia udziału w rozlosowaniu
 w nieznanym jeszcze dotychczas premjum dla prenumeratorów i czytelników pisma.

Drugi bon znajduje się w dzisiejszym numerze „Głosu”
 (4 stronica)

Niezależnie od premjum
 pod nazwą

Letnie mieszkanie

4 letnie mieszkania 4

4 letnie mieszkania 4

Dzisiejszy numer zawiera

BONY

na

6 wyjazd sześciorga dzieci na Kurację 6
 (całkowity koszt ponosi wydawnictwo „Głosu Polskiego“)

5 aparatów radiowych odbiorczych 5
 5 biletów wolnej jazdy tramwajami 5
 5 sztuk materiału na kostjomy damskie 5
 5 sztuk materiału na garnitury męskie 5

oraz
 Bezpłatną Książkę dla wszystkich.

Szczegóły rozlosowania i bony wewnątrz numeru.

Dla osób, którym brakuje nie więcej nad dwa kolejne bony
 specjalne warunki ulgowe.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź nowych premji dla na-
 szych czytelników, niektóre numery „Głosu Polskiego” zostały całkowicie wyczerpane. Nie
 chcąc narażać czytelników naszych, nieposiadających jednego lub dwu kolej-
 nych bonów, a pragnących wziąć udział w losowaniu, na zniechęcenie i przykrość, wydaw-
 nictwo „Głosu”, wobec niemożności innego sposobu załatwienia sprawy
 brakujących egzemplarzy postanowiło o tyle zmienić pierwotne wa-
 runki losowania, że, zamiast brakujących bonów uznawać będzie

dwa podwójne bony bez względu na ich numery

W każdym razie ilość bonów, złożonych do losowania w zamkniętej ko-
 percie w administracji „Głosu Polskiego”, musi wynosić ogółem 10 (dziesięć).
 Kolejność numerów może być zatem przerwana tylko w ten sposób, że na 10 bonów
 dopuszczalne są dwa bony podwójne z tymi samymi numerami.

W jednym z letnisk pod Łodzią
 daje „Głos Polski”

4 letnie mieszkania po tygodni 6

Tętno chwili Time is money?

Okropne przysłowie — czas to pieniądz — wynalezione zostało przez anglosasów.

Przysłowie to obrzydza życie. Ludzie, którzy je wymyślili, wyobrażają sobie świat boży pod postacią mennicy, a człowieka jako maszynę do sztanowania monet.

Co za nonsens od czasu wojny! Po wygaśnięciu epidemii inflacyjnej należałoby może stworzyć dla Europy nowe przysłowie: „Czas, to stagnacja!”

A jeżeli już ograniczyć się do ponurych anglosasów, wynalazców idiotycznego przysłowia, to czy nie byłoby właściwszym dzisiaj w kraju dolara i funta rzec: „Czas to football!”

Ludwik XIV-ty mógł być powiedzieć z dumą: państwo to ja. Gdyby mu się tak podobało mógłby być rzec: „Czas — to ja”. A cały dwór króla słońca byłby uchwilił głowy przed majestatem władzy, faworów i łaski.

I taki światopogląd byłby miął swą rację bytu w wieku władzy absolutnej.

Tak samo, jak byłoby na miejscu orzeczenie w okresie terroru jakobińskiego we Francji: „Czas — to gilotyna”.

W naszych, dość niewesołych czasach, najwłaściwszym może przysłowiem byłoby: „Czas — to sanacja”.

W pojęciu o sanacji można włożyć, co się chce. W zależności od stanowiska i humoru.

Można też ująć pojęcie czasu w formułę anglosaską lżejszej i weselej odmiany: „Czas — to reklama”.

Przez dziesięć lat komitet budowy katedry nowojorskiej kołatał napróżno do obywateli o pieniądze. Gdy zdecydował się wreszcie zwrócić do agencji reklamowej, otrzymał 8 milionów dolarów, jako rezultat dwumiesięcznej kampanii prasowej.

Czas to zmiana gabinetu — w pojęciu polityków i parlamentarzystów. Dla tej odmiany rodzaju ludzkiego czas jest czymś w rodzaju teki ministerjalnej, która co parę interpelacji zmienia posiadacza.

Czas może być wszystkim, czem go się wypełni.

Lepiej jednak wyobrażać go sobie w postaci chociażby globotrotora niż sztancy mechanicznej.

Tres.

Przyciąganie kapitałów zagranicznych do Polski Wolnienie od 10-procentowego podatku od rent i kapitałów

WARSZAWA, 23 kwietnia — (Sp. sl. inform. „Głosu Polsk.”). Rząd przedłożył sejmowi projekt ustawy, która zwalnia od 10-procentowego podatku od kapitałów i rent przychody z kapitałów pieniężnych, należących do obywateli zagranicznych, którzy ulokują je w przemyśle polskim, lub też przeznaczają na cele inwestycyjne w miastach. Celem tej ustawy jest przyciągnięcie kapitałów zagranicznych do Polski w związku z uzyskaniem ostatnio przez szereg miast kredytów zagranicznych.

Duch pokoju i demon przekory

Sieć sowiecka na Bałkanach

Okres wielkanocny, który zdawałoby się, powinien być tryumfem ducha pokoju i zgody, upłynął, przeciwnie, pod znakiem wzmożonych trosk, gróźb i zamieszek. Demon przekory i buntu zadurzył z najgłębszych pragnień olbrzymiej większości społeczeństwa europejskiego.

Francja stała się widownią kryzysu rządowego, który z trudem udało się pomyślnie zażegnać zjednoczonym wysiłkiem lewicy; Niemcy w tym samym czasie uległy gwałtownej walce wyborczej, która naród rozłamała, w dosłownym znaczeniu, na dwa przeciwne obozy. Włochy, zbroczone krwią nowych ofiar antagonizmu partyjnego, wiskają się coraz głębiej w kontrasty nieprzejednanej walki wewnętrznej. I nadmiar tych wszystkich wstrząśnień i rozterek, które same przez się wystarczyłyby dla zamącenia pogody — wybuch, piekielnej bomby bałkańskiej!

Oto złowrogie i groźne niespodzianki, jakie rzeczywistość rzuciła wraz z pierwszym uśmiechem wiosny przed oczy wszystkich krajów!

Zamach na króla bułgarskiego nie jest oczywiście, tylko zamachem na panujący obecnie w Bułgarii system rządów państwowych. Jest ciosem, wzmierzonym w całość istniejący dziś układ polityczny półwyspu Bałkańskiego. Zamach ten, niebezpieczny sam przez się, tem większym grozi niebezpieczeństwem, gdy zważy się, że był on nietylko planowo przygotowany, ale wręcz został z góry zapowiedziany. Świadczy o tym siła i organizacja tych, którzy byli jego sprawcami. I o ich niewątpliwą prostolinijną stanowczość. W Sofji publicznie było tajemnicą, że bolszewicy szykują na połowę kwietnia wielki atak zbrojny.

Urzędowy dziennik „Bułgaria”

ogłosił dokumenty, pochodzące z kuźni moskiewskiej. Mamy tu do czynienia nie z publikacją, występującą po fakcie, ale z rzeczywistą rewelacją. Roboty komunistów nie została bynajmniej przecięta tem, że ich grę wykryto: to jedno świadczy bodaj najwymowniej, jak daleko pod powierzchnią reakcyjnych rządów Zankowa posunął się naprzód proces bolszewizacji.

Rząd i państwo, mimo najoczywistsze i uzasadnionej przestrogi, nie miało, nie znalazło w sobie siły, aby groźące ciosy odwrócić, aby zapobiec zamachom, godzącym w posady i w byt państwa; zamachom, skierowanym przeciw osobom, które państwo najbezpośredniej wciela i reprezentują.

Europa, a w szeregu jej narodów przedewszystkiem Polska, staje znów wobec znamiennej przejawu akcji sowieckiej na Bałkanach. Krwawego wybuchu dni ostatnich w Sofji niepodobna nie powiązać w jeden łańcuch z grudniowymi roku zeszłego zamachami w estońskim Rewlu. Ten sam prąd bolszewicki, i ten sam prąd wszechstronnie działający na północ i na południe zachodniej rubieżi rosyjskiej. Moskwa komisarzy komunistycznych nie chce ustąpić z pola, które uważa za dziedzictwo mołotowskich i petersburskich carów. Podkopywanie granicy rumuńskiej od strony Bessarabji jest tylko szczegółem w robocie na szerszą i krojonej skali.

„Vossische Zeitung” przed kilku dniami poświęciło artykuł stosunkom rosyjsko - niemieckim doby powojennej; artykuł, który można nazwać bilansem niepowodzeń bolszewickich na gruncie rosyjskim. Czy nie pod wpływem tych niepowodzeń i zawodów imperialistyczna myśl moskiewska zwraca się dziś ku nowym punktom ataku, skupiając nacisk swój

bezpośrednio na zachodniej granicy rosyjskiej, od Bałtyku po ujście Dniestru i Dunaju? Czy punktami wyjścia dla polityki światowej komunizmu nie są wciąż stare mapy caratu z jego bramami wypadowemi ku Wiśle i ku Bałkanom?

Nie brak dokumentów, które wszystkie te przypuszczenia zdają się jak najkategoryczniej potwierdzać.

Dokumenty te mają ten sam charakter i ten sam stempel pochodzenia, bez względu na to, gdzie zostały ujawnione: w Rewlu, czy w Sofji, w Warszawie czy w Bukareszcie.

Zagadnienie międzynarodowe, jakie z dokumentów tych się wyłania, jest zagadnieniem bezpieczeństwa, dotyczącem całej Europy. Wskazują one, jak złudna i zawodna jest rzeczą budowanie pokoju na umowach lokalnych, nie zaś na rejonach powszechnych. Pózar domu nie staje się mniej niszczy przez to, że ogień wedrze się przez okno, nie zaś przez dach lub drzwi. I wojna nie mniejsza będzie katastrofą dla wszystkich, gdy przyjdzie ze wschodu lub południa nie zaś z zachodu. Czwaj największa z wojen nie wybuchła właśnie na terenie jednego z najdrobniejszych państw Europy? I czy bomba sofijska jest mniej od bomby serajewskiej niebezpieczną przeto, że przelała krew chłopską, nie zaś krew arcyksiążęcą.

Ci, którzy pogrzebali tak „uroczyście” jedyny skuteczny projekt powszechnego ubezpieczenia pokoju, i ci, którzy go niedość skutecznie bronili, powinni teraz głęboko nad konsekwencjami swego kroku się zastanowić.

Bomba bolszewicka, jaka wybuchła na Bałkanach w okresie wielkanocnym, jest salwą honorową, jaką Moskwa uczciła pogrzeb protokułu genewskiego.

J. Przemyski.

Sensacyjni świadkowie w procesie posłów ukraińskich

Lloyd George, Henderson, Mac Donald, Cashin i hr. Bernsdorf

WARSZAWA, 23 kwietnia — (Sp. sl. inform. „Głosu Polsk.”). W swoim czasie za podburzające przemówienia na wiecu poselskim w Poczajowie sejm wydał sądom posłów ukraińskich, Wasyńczuka, Czuczumaja i Sergjusza Kozickiego. Sprawa posłów tych wyznaczona została na najbliższe dni w sądzie okręgowym w Równem.

Tymczasem wczoraj w sejmie niemała sensacja wywołała wiadomość, iż oskarżeni posłowie za swoich świadków odwodowych podali następujące osoby: Lloyd George, Henderson, Mac Donald, Cashin i hr. Bernsdorf, którzy sądami w Równem mają dowieść, że w państwie praworządnym dozwolona jest nawet najostrzejsza krytyka ustroju państwowego.

Oprócz tego na liście świadków figuruje premier Grabski, minister spraw wewnętrznych Ratajski i kilku posłów członków komisji budżetowej, którzy znów mają zaświadczyć, iż konstytucja w Polsce nie obowiązuje.

Humorystyczne to zaświadczenie ma podobno być złożone w związku z enuncjacją ministra Ratajskiego na komisji budżetowej sejmowej, kiedy to zapytano go, dlaczego właściwie wydał sprzeczny z konstytucją okólnik o zgromadzeniach poselskich, Minister Ratajski odpowiedział wówczas, że konstytucja jest tylko ustawą ramową i musi być uzupełniona takimi rozporządzeniami, jakie są potrzebne.

Król polski, cesarz chiński i król kuli ziemskiej Zjawił się wczoraj w sejmie i chciał się koronować

Wczoraj w godzinach popołudniowych zjawił się w gmachu sejmowym pewien jegomość, przybrany z chłopaka, który głosem donośnym domagać się zaczął, by dopuszczono go na salę sejmową i do prezesa Witosa, gdyż ma poczynić pewne niezwykle ważne oświadczenie. Uzyskawszy bilet wejścia, wszedł ów pan na galerię sejmową i po pewnym czasie zaczął wykrzykiwać: „Jestem królem polskim Franciszkiem Józefem i cesarzem chińskim. Niedługo będę królem kuli ziemskiej”.

Marszałek podniesionym głosem zwrócił uwagę, że publiczność na galerji nie ma prawa do żadnych okrzyków i wkrótce potem straż marszałkowska usunęła jegomościa z galerji.

Przed sejmem okrzykiwała go gromadka dziennikarzy, którym opowiedział niezmiernie ciekawe rzeczy. Przedstawił się mianowicie jako Franciszek Józef Ślabik, emigrant, mieszkający w Kurytybie, w Brazylii, który przyjechał do kraju, gdyż dowiedział się, że jest królem polskim.

„Chciałem się koronować na Wawelu w Krakowie, ale mnie policja zaareztowała, bo nie miałem dokumentów i wsadziła na 2 tygodnie do kozy. Conrawda potem przeproszono mnie na kolana, jak mnie wypuszczali, ale ja się przebłagać nie dam i w żadnym razie nie będę się koronował w Krakowie, a tylko w Warszawie i po to właśnie przyszedłem do sejmu. Chciałem, aby mi Witos pomógł, bo on też jest chłop, ale jak nie, to nie. Ja tu jeszcze wróce jako cesarz chiński i król kuli ziemskiej. Będziecie mnie prosić”.

I machnąwszy ręką wesoły ten warjat opuścił ogródek sejmowy.

Niepotrzebna gadatliwość ministra Sikorskiego

P. Szpotański już dostał dymisję

Skutki interpelacji P. P. S.

WARSZAWA, 23 kwietnia — (Sp. sl. inform. „Głosu Polsk.”). Na onegdajszym posiedzeniu sejmowego klubu P. P. S. zgłosił interpelację do pana premiera w sprawie wywiadu, którego minister spraw wojskowych, gen. Sikorski udzielił współpracownikowi paryskiego „Matina”, a które to enuncjacje w sposób jaskrawy wybiegły poza kompetencje ministra spraw wojskowych, zatracając o sprawy polityki zagranicznej i były wręcz

sprzeczne z interesem państwa. Cała sprawa zainteresowała bardzo rząd i miała już poważne następstwa. Mianowicie późną nocą nadeszła do Warszawy wiadomość, iż referent prasowy ambasady polskiej w Paryżu, p. Stanisław Szpotański otrzymał dymisję. Historia owej dymisji przedstawia się jak następująca: Minister Sikorski udzielił wywiadu przedstawiciel „Matina”, jednakże z powodu tego, iż wy-

jeżdżał z Paryża do Nicei i nie miał już czasu na przejrzenie go w rękopisie, polecił dokonanie tej czynności p. Szpotańskiemu w celu zorientowania się, czy powiadzenia jego nie przekrecono i czy teza wywiadu zgodną jest z zapatrywaniami rządu. Pan Szpotański rękopis wywiadu przejrzał i puścił do druku te właśnie rzeczy, które wywołały w kołach dyplomatycznych tak wielkie oburzenie.

Konieczność gruntownej zmiany

w ustawie o podatku obrotowym

Komisja budżetowa wyłoniła do tej sprawy specjalną podkomisję

WARSZAWA, 23 kwietnia — (Sp. sl. inform. „Głosu Polsk.”). W dniu wczorajszym sejmowa komisja skarbowa dyskutowała nad referatem posła Iłskiego w sprawie noweli do ustawy o podatku obrotowym. Przemawiał szereg mówców z posłem Frostigiem (koło żydowskie) i był ministrem Michalskim na czele, którzy poddali druzgocącej krytyce dotychczas obowiązującą ustawę o pobieraniu tego podatku.

Mówcy wskazywali, iż ustawa ta powstała w czasie inflacji i wskutek tego zawiera szereg niezwykle ostrych postanowień, które w żaden sposób już dziś, w o-

kresie stabilizacji, nie mogą się utrzymać. Głównie uderzali mówcy na wysokość stawki podatkowej, akcentując, iż wielokrotność w jego ściąganiu (producent, hurtownik, detalista) powoduje drożyznę i w znacznym stopniu przyczynia się do zaostrzenia obecnego kryzysu gospodarczego. Mówcy żądali, by podatek pobierany był tylko raz od jednego produktu przy jego pierwszej sprzedaży, względnie od importera, który towar z zagranicy sprowadza.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad przepisami noweli, które pozwalają minist. skarbu obniżać według własnego uznania po-

datek obrotowy dla niektórych przedsiębiorstw hurtowych do wysokości 1 proc., zamiast dotychczas pobieranych 2 proc. Posłowie, przedstawiciele sfery gospodarczych uważają, iż nie można ze względów zasadniczych pozostawić tego rodzaju inicjatywy w rękach rządu, a należy sprawę niższej podatkowych rozstrzygnąć ustawowo.

W rezultacie komisja uchwaliła wybrać podkomisję, która ma ułożyć projekt gruntownej zmiany ustawy o podatku obrotowym. W międzyczasie jednak komisja skarbowa zatłwi nowelę wniesioną przez rząd.



Wytwórnia: Paramount.

Reżyser: Allan Dwan.

Najsłynniejsza gwiazda Ameryki

GLORJA SWANSON

w największej swojej roli z za kulis garderoby teatru

„ZAZA”

podług słynnego dramatu BERTONA i SIMONA

Dziś wielka premjera!

W tym filmie GLORJA SWANSON święci największy sukces wszechświatowy. Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA

POŻAR W BUŁGARJI NIE WYGASŁ

Cziczeryn niezadowolony z Francji i Polski—Republika sowiecka zarzuca Polsce zbliżenie do Czechosłowacji—Przeciw interwencji w Bułgarji

PARYŻ, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). W tutejszych kołach dyplomatycznych wzbudziła widoczne wrażenie depesza ambasadora francuskiego w Moskwie. Herbertte zdaje w telegramie tym rządowi francuskiemu sprawę o stanowisku Rosji wobec Polski i Czechosłowacji oraz o zapatrywaniu Cziczeryna na rewolucję w Bułgarji.

Cziczeryn nie jest zadowolony z polityki francuskiej w Europie Wschodniej. Widzi on w niej ideję zablokowania Rosji i wskazuje na to, iż rokowania ministra Sikorskiego z kierownikami francuskiego sztabu generalnego stoją w związku z planem francusko-polskim, który rzekomo jest kierowany przeciwko bezpieczeństwu

Rosji. Wobec tego tutej

dzie interwenjował u Br

Republika sowiecka

wolona z pobytu Benesa

Co się tyczy Bułga

zaprotestował przeciwk

mierzonych skierowane

a w rzeczywistości, ma

koju w Bułgarji i zabez

wencję tego rodzaju uw

pogodzenia z interesam

Podejrzenia

Dyplomaci sowiecc

Baldwina chce pod pok

mierzyć cios przeciwko

wieccy twierdzą, iż pos

mał polecenie wezwania

skowej interwencji na t

powstaniu komunistyczn

mieli sowieccy agenci w

tamtejsze przedstawici

przeciwko Rosji sowiec

Osobistości, mające styczność z rządem sowieców

i będące w ręku tego rządu instrumentem propagandy

lub rozpuszczenia pogłosek zapatrują się na sytuację

dość pesymistycznie. Opowiadają one, iż nad Bałkanami

zbierają się groźne chmury. Oczekiwane jest wmiesza

nie się Rosji.

Męty sowieckie.

Korespondent „Głosu Polskiego“ dowiaduje się z kół dyplomatycznych zwykle trafnie oceniających sytuację, że nastroje, jakie wywołuje rząd Sowietów i które rejestruje ambasador Herbertte, są mgłami, któremi rząd ten zasnuwa celowo własne zamiary. Sytuacja narazie nie przedstawia się tak groźnie, jak ją oceniają niektóre koła, któreby chciały wyzyskać obecnie istotnie poważną sytuację Bułgarji dla celów polityki, nie sięgającej tak daleko na Wschód. Mimo wszystko ostrożność nie zawadzi. Dlatego koła, z których korespondent „Głosu“ czerpie informacje przywiązują wielką wagę do ścisłej współpracy Polski z Małą Ententą. Ambasador polski oraz przedstawiciele Rumunji i Jugosławji odwiedzili wczoraj ministra spraw zagranicznych Brianda. Pierwsze dni urzędowania nowego ministra poświęcone są prawie wyłącznie wymianie zdań o położeniu na Bałkanach i o następstwach, jakie to położenie może za sobą pociągnąć.

Obawa o rozszerzenie się pożaru-

Londyn, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Angielskie koła dyplomatyczne oceniają zdumiewająco pesymistycznie sytuację w Bułgarji. W kołach tych obawiają się, aby następstwem powstania w Bułgarji nie był wybuch wojny na Bałkanach, w który zostałyby wciągnięte zarówno państwa Europy Zachodniej, jak i Wschodniej.

Wielkie wrażenie wywołał dzisiaj telegram specjalnego sprawozdawcy „Daily Telegraph“ z Sofji. Sprawozdawca ów oświadcza, że niebezpieczeństwo grozi nie tylko państwom bałkańskim, lecz że powstanie w Bułgarji może spowodować bardzo poważne następstwa dla całej Europy. Sprawozdawca ów oświadcza dalej, że Moskwa znalazła się w tych dniach niedaleko od swego celu. Jeśliby się rewolucja w Bułgarji udała, to nie ulega wątpliwości, iż w tym samym dniu ofiarą

komunizmu padłaby Rumunja. Następnie kolejno zostałyby przez Rosję i skomunizowaną Bułgarję Macedonja wydartą i Jugosławji, poczem ruch objąłby Jugosławję.

Nie ulega wątpliwości, że wiadomości te przyczynią się do uzyskania zgody rady ambasadorów na podwyższenie kontyngentu wojsk bułgarskich. Mimo wszystko wydaje się, że obawy angielskich kół dyplomatycznych, o ile nie mają celów ubocznych na oku, są przecież przesadzone.

Co widzi Berlin na Ukrainie

BERLIN, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Pisma berlińskie, któreby tak chętnie widziały jakiś pożar wojenny, podają drogą okrężną na Londyn z Ukrainy, że w Bułgarji, w rejonach wschodnich na Ukrainie. Wedle Sofji sowieckich skoncentrowano wojska w rejonach wschodnio-zachodniej, gotowych do wypadku na Bałkanach.

Węgry

Służba telegraficzna „Głosu Polskiego“ rozmawiał z dyplomatą bułgarskim, który dziś powiedział co następuje:

Węgry utworzyła komisja wojskowa z 100000 żołnierzy i 100000 ton amunicji. Węgry proszą o pozwolenie na przetransportowanie 10 tysięcy żołnierzy. Należy spełnić to życzenie.

Węgry twierdzą, iż w dyplomacji jakoby rząd węgierski byłby gotów do sztucznego powstania na Węgrzech i do podwojenia wojsk węgierskich.

Węgry już szczegółowo o tem, iż węgierskie wojsko w katedrze w Budapeszcie, aby ściągnąć je za jednym zamachem.

Na pytanie, jak się przedstawia obecnie położenie Bułgarji, odpowiedział dyplomata bułgarski wymijająco, iż narazie należy czekać dalszego rozwoju wypadków.

Dokument niezbitej winy

SOFJA, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Jak już korespondent „Głosu Polskiego“ donosił przed kilku dniami, udało się rządowi bułgarskiemu w czasie aresztowania przywódców komunistów skonfiskować dokument, z którego wynika niezbicie, że rewolucję w Bułgarji organizowała trzecia międzynarodówka w Moskwie. Korespondentowi „Głosu Polskiego“ udało się otrzymać kopję tego dokumentu, który dosłownie brzmi:

Egzekutywa trzeciej komunistycznej międzynarodówki. Centralna sekcja oddziału zagranicznego. Moskwa, 12 marca 1925. Nr. 2960. Ścisłe poufne.

1) Z dniem 15 kwietnia zostają wszyscy towarzysze mobilizowani.

2) Przywódcy kadrów są zobowiązani dnia 15-go kwietnia o godzinie 12-ej w południe powiadomić o mobilizacji wszystkich towarzyszy, znajdujących się w ich wykazie, oraz udzielić im rozkazów w sprawie rozdziału pracy w myśl instrukcji nr. 2700.

3) Nadzorujący centralą rozdziału broni mają dnia 15-go kwietnia o godzinie 12-ej w południe trzymać w pogotowiu dostateczną ilość broni.

4) Broń będzie w nocy z 15-go na 16-go kwietnia rozdzielona pod osobistą odpowiedzialnością każdego przywódcy.

5) Dzień i godzinę ataku oznaczają przedstawiciele komitetu wykonawczego odpowiednio do miejscowych stosunków.

6) Taktyczne przeprowadzenie ataku ma być dokonane ściśle podług planu, znanego okręgom bojowym.

7) Kadry bojowe mają operować w ścisłym związku z bojówkami chłopskimi.

8) Przy wspólnym ataku muszą kadry bojowe objąć dowództwo na bojówkami chłopskimi i przeprowadzić plan, opracowany przez miarodajne organizacje.

9) Członkom bojówek chłopskich i robotniczych, które idą wspólnie z „Uena ouka taueb“ komunikuje się, że najmniejsze przekroczenie pociąga za sobą natychmiastową karę śmierci.

10) Towarzysze kontroli centrum bałkańskiego otrzymają rozkazy w sprawie rozwoju wypadków w każdym z poszczególnych okręgów bojowych.

Dostojny gość opuścił Warszawę

Podpisanie trzech umów i zacieśnienie węzłów przyjaźni

Oto rezultat wizyty p. Benesa w Polsce



Premjer p. Benes

Żegnania na dworcu

Bezpośrednio po podpisaniu umów udał się minister Benes wraz ze swoim otoczeniem na dworzec. W salonie recepcyjnym oczekiwali ministra Benesa przedstawiciele rządu na czele z ministrami Skrzyńskim, Kiedroniem, Janickim, pos. Lasockim, dyrektorami departamentu Bertoniem, Baderem, Przeździeckim i Tennenbaumem. Przybyli również ambasador francuski p. de Panafieu, posłowie jugosłowiański Simic, rumuński Jacovaky, poselstwo czeskie in corpore z pos. Fliederem i panią Fliederową, na czele gen. Suszyński, szef sztabu generalnego gen. Haller, komisarz rządu Jarmułowicz, prezydent miasta Jabłoński i cały szereg wyższych urzędników oraz przedstawiciele kolonii czeskiej i towarzystwa kultury słowiańskiej z prof. Kurnatowskim.

Po serdecznym pożegnaniu się ze wszystkimi obecnymi, p. minister Benes i członkowie delegacji czeskiej odjechali pociągiem kurjerskim do Pragi o g. 11.40. W podróży towarzyszy p. ministrowi Benesowi z ramienia polskiego ministerstwa spraw zagranicznych aż do granicy czeskiej dr. Jan Fryling.

Senat przyjął konkordat z Watykanem

WARSZAWA, 23 kwietnia. — Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”. — Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad konkordatem. Po zakończeniu dyskusji ustawa o konkordacie przyjęta, jak również szereg rezolucji.

Przewodniczący wicemarszałek Stachel stwierdzając przyjęcie ustawy, wyraził pragnienie, ażeby zasady, ustalone przez konkordat, przyczyniły się do zgodnego współżycia kościoła z państwem.

Następnie izba przyjęła uchwałę apowiadającą wniesienie przez senat zmian do projektu ustawy o zmianach w urzędzeniu sądownictwa, postępowaniu cywilnym w b.aborze rosyjskim i do przepisów wczasowych w kosztach sądowych.

Ustawę o uchyleniu artykułów 176 do 1190 ustawy lekarskiej przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie dnia 29 b. o godzinie 4 po południu.

Wojkow opuścił Warszawę

LWÓW, 23 kwietnia. Z pogranicza sowieckiego donoszą, że rząd bolszewicki, niezadowolony z wybrków działalności swego posła w Warszawie, Wojkova, zamierza go z abawem odwołać.

Zmiany w gabinecie angielskim

LONDYN, 23 kwietnia. (PAT). — Baldwin zaproponował lordowi Alfourowi, ażeby wstąpił do gabinetu na stanowisko kanclerza. — Lord Salisbury, który dotychczas zastawał to stanowisko, wymieniany jest jako zastępca Curzona na stanowisko lorda prezydenta nej rady.

Wczoraj o godz. 10.45 r. w pałacu prezydium rady ministrów, w t. zw. „białej sali”, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czech pp. Skrzyński i Benes, w obecności wicepremiera p. Thugutta, min. przem. i handlu p. Kiedronia, członków delegacji polskiej i czeskiej, wyższych urzędników ministerjalnych, przedstawiciele prasy i t. d., podpisali umowy polsko-czeskie: handlową, arbitrażową i likwidacyjną.

Już przed godz. 10 rano przed pałac prezydium rady ministrów na Krakowskim Przedmieściu zaczęły zjeżdżać auta, zwożące uczestników uroczystości. Na pierwszym piętrze w „białej sali balowej” trwają ostatnie przygotowania, a więc sprawdzanie dokumentów, la kowanie ich i pieczętowanie. Nad wszystkim czuwa prof. Julian Makowski, delegowany do ułożenia umów przez ministerjum spraw zagranicznych.

Każda umowa sporządzona została pismem maszynowym na czerpanym papierze pergaminowym w 2 egzemplarzach. Umowy: handlowa i arbitrażowa zredagowane są w języku francuskim, li

kwidacyjna — w języku polskim i czeskim. U dołu na wstążkach o barwach państw, zawierających układy, odcisnięto w laku pieczęcie państwowe oraz osobiste obydwu ministrów spraw zagranicznych.

Przybywa coraz więcej osób, moment podpisania, oznaczony na g. 10 rano jednak się odwleka. Nadchodzą między innymi wicepremier Thugutt, min. Kiedroń. Wreszcie o godz. 10 m. 40 wchodzi na salę min. Skrzyński w otoczeniu szefa protokołu dyplomatycznego, p. Stefana Przeździeckiego, i kilku urzędników ministerjalnych. Za chwilę nadchodzi min. Benes w towarzystwie posła republiki czeskiej w Warszawie, p. Fliedera. Następuje powitanie, poczem ministrowie Benes i Skrzyński zasiadają przy stole naprzeciw siebie. Obok min. Skrzyńskiego, po prawej stronie, siada wicepremier Thugutt, po lewej zaś min. Kiedroń.

Jeden z członków delegacji czeskiej, radca prawny czeskiego min. spraw zagranicznych, p. Kreczmar, donośnym głosem oznajmia min Benesowi po czesku, że przedkłada

mu do podpisu opracowane przez siebie wespół z prof. Makowskim teksty umów polsko-czeskich.

Następuje sam akt podpisania. Pierwszy kładzie swój podpis min. Skrzyński, następnie min. Benes. Umowę handlową podpisuje także min. Kiedroń.

Podpisywanie trwa kilka minut, min. Skrzyński wstaje i poprzez stół wymienia uścisk ręki z min. Benesem, poczem opuszcza salę. Za chwilę wychodzi min. Benes; zostają tylko przewodniczący obydwu delegacji, którzy podpisują rozmaite aneksy do umów, protokoły i t. d.

Umowy, mające dla obydwu państw duże znaczenie, zostały za warte.

Wśród obecnych na sali zauważyliśmy: prof. Stanisława Kutrzebę, dyr. dep. min. przem. i handlu menbauma, posła polskiego w Pradze, Lasockiego, przewodniczącego delegacji czeskiej prof. Hobze, czeski radca lewackineto Müllera, radcę handlowego Loma, przedstawiciela M. S. Z. p. Frylinga, towarzyszącego min. Benesowi z ramienia rządu w czasie jego pobytu w Polsce i t. d.

Znamienne głosy zagranicy

o przyjaźni czesko-polskiej

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat). Z okazji wizyty min. Benesa w Warszawie i podpisania traktatu arbitrażowego między Polską a Czechosłowacją prasa francuska ogłasza szereg artykułów, podkreślających wielkie znaczenie zbliżenia między obu krajami, w którym opinia francuska widzi jedną z trwałych podstaw organizacji pokojowej w Europie.

W dniu jutrzejszym polskie biuro prasowe urzędu z okazji wizyty min. Benesa w Warszawie bankiet na cześć dziennikarzy czeskosłowackich i polskich.

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat). — Omawiając wizytę ministra Benesa w Warszawie, „Petit Parisien” podkreśla, że Francja przyjmie z najwyższą sympatią szczere i trwałe zbliżenie dwóch narodów, mających tyle wspólnych interesów, a z którymi Francja związana jest najściślejszymi układami, oraz utworzenie na wschodzie Europy, dzięki porozumieniu polsko-czechosłowackiemu, będącemu naturalnym uzupełnieniem porozumienia polsko-rumuńskiego, solidnego bloku czterech narodów, mających jedyny program, którym jest poszanowanie traktatów i utrzy-

manie pokoju.

Zdaniem „Journala” wobec ewentualnego wejścia Niemiec na teren spraw międzynarodowych Polska i Czechosłowacja zrozumiały konieczność ścisłego połączenia się. Dziennik kończy przypomnieniem, iż Francja była łącznikiem pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

BERLIN, 23 kwietnia. (A. W.). — „Die Zeit”, organ Stresemanna, omawiając bytność Benesa w Warszawie, stwierdza, że zbliżenie się Polski do Czechosłowacji jest skutkiem pewnego izolowania Polski, jakie się dało zauważyć ostatnio, oraz obawą przed zbliżeniem francusko-rosyjskim.

Natomiast sympatje czeskosłowackie do Polski motywuje dziennik aktywnością polityki Niemiec.

Herriot o parlamentarystyce

Przemówienie w izbie deputowanych

PARYŻ, 23 kwietnia. (Własna wica zaś milczeniem.

służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Herriot przewodniczył dzisiaj po raz pierwszy obradom izby. W chwili, kiedy wstępował na trybunę, powitała go lewica burzliwymi oklaskami, pr-

publikański zwycięży w polityce francuskiej. Zdaniem jego stare metody parlamentarne się przetrwały i że parlamentaryzm musi się zastosować do nowoczesnych stosunków.

W sprawie paktu bezpieczeństwa

O wspólne stanowisko Francji i Anglii

Painleve i Briand jadą do Chamberlaina

PARYŻ, 23 kwietnia. „Matin” zamieszcza informacje, z których wynika, że Painleve i Briand udają się w najbliższym czasie do Londynu, aby tam podjąć z angielskim rządem układy w sprawie zawarcia „paktu bezpieczeństwa”. Roko-

wania mają mieć za punkt wyjścia propozycję niemiecką. Francji idzie o to, aby ustalić wspólne z Anglią stanowisko co do tych propozycji.

Dalej donosi „Matin”, że Briand nie jest gotów do wejścia z rządem niemieckim w rokowania bez-

pośrednie co do kwestji bezpieczeństwa. Francja nie schodzi z punktu widzenia Herriota, który nie chciał rozmawiać z Niemcami w tej sprawie bezpośrednio, póki Niemcy nie weszły do ligi narodów.

Gwałtowna walka wyborcza w Niemczech

W razie wyboru Hindenburga Ameryka cofnie wszystkie kredyty dla Niemiec

BERLIN, 23 kwietnia. (PAT). — W miarę zbliżenia się dnia wyboru prezydenta Rzeszy walka wyborcza wzmagają się. Zarówno oboz prawicowy, jak i lewicowy wezwali swoich zwolenników do wywieszenia chorągwi. W wielu domach Berlina, powiewają czerwono-biało-czarne flagi. Walka przenosi się obecnie na ulicę. Zwolennicy marszałka rozdają wśród publiczności chorągwie z napisem Hindenburg.

Samochody formalnie zasypują ulice, setkami tysięcy samolotek. Prezydium policji berlińskiej wydało surowe zarządzenia, polecające organizacjom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi, jako wyraz uczuć ludności. Ze względu na wybryki zabroniono młodzieży brania udziału w manifestacjach politycznych. W Berlinie odbyło się dzisiaj 52 zgromadzeń. —

Jutro o godzinie 8 wieczorem, be-

dzie przemawiał w Hannoverze przez radio Hindenburg. O godzinie 8.30 wygłosił mowę Marks.

LONDYN, 23 kwietnia. (PAT). — Nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette” potwierdza doniesienia, że związek bankierów amerykańskich telegraficznie zawiadomił Stresemanna, że wszystkie kredyty dla Niemiec będą cofnięte jeżeli Hindenburg zostanie wybra-

Socjaliści belgijscy zrezygnowali

nie chcą tworzyć rządu

BRUKSELA, 23 kwietnia. — (PAT). — Kongres socjalistyczny postanowił 413 głosami przeciwko 173 zaniechać dalszego prowadzenia rokowań, mających na celu utworzenia gabinetu.

Obludne propozycje sowieckie

Pakt gwarancyjny z wyjątkami

SZTOKHOLM, 23 kwietnia (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Rządy w Rewlu, w Rydze i Kownie ogłaszają urzędowo iż rząd wnie ogłaszają urzędownie, iż rząd sowiektów zwrócił się do rządów Estonji, Łotwy i Litwy w sprawie zawarcia wspólnego paktu gwarancyjnego. Rząd estoński podaje do wiadomości, iż Finlandja nie otrzymała tej propozycji.

Balfour w rządzie

LONDYN, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W kołach politycznych Londynu oświadczają, iż lord Balfour przyjął propozycję Baldwinina wstąpienia do rządu. Ma on objąć stanowisko, które piastował lord Courzon.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”

Program zniechęcania obywateli

W warszawskim „Kurjerze Polskim” z dnia 22 b. m. czytamy w artykule p. E. R. pod tytułem „Sprawa wyjazdów zagranicę”:

„Mało które zarządzenie rządu w ostatnim czasie wywołało w społeczeństwie, a szczególnie może w jego warstwach wykształconych, tyle niezadowolenia, i powiedzieć można prawie, oburzenia jak ponowne znaczne podwyższenie ceny paszportów zagranicznych na wstępie sezonu letniego. Niezadowolenie to jest tem większe, że owo podróżowanie paszportów jest tylko fragmentem pierwszego programu świadomości przez rząd wcielonego w życie w celu systematycznego zniechęcania obywateli polskich do wyjazdów zagranicę, jak to zresztą p. premier w jednym ze swoich ostatnich przemówień całkiem otwarcie oświadczył”.

I dalej:

„Program, jak widzimy, obfity, bardzo wyraźnie dążący do tego, aby wogóle jaknajmniej osób wyjechało z Polski za opłatą zniżoną, zaś aby ci, których stać na opłatę normalną, mającą ewentualnie ulec jeszcze dalszemu podwyższeniu, doznali przed swoim wyjazdem z kraju i przy przekraczaniu jego granic w obydwóch kierunkach tyle przykrości i nieprzyjemności, aby ich raz na zawsze odeszła ochota do podobnych podróży”.

Informacje p. E. R. są niestety zupełnie zgodne z rzeczywistością. Program zniechęcania obywateli do „podobnych” podróży i, dodajmy, podobnej procedury zgadza się co do joty z przepisami o rewizjach celnych, formalnościach paszportowych etc.

Ale to są tylko suche formułki. Decyduje o ich zastosowaniu intencja i instrukcje władz centralnych. Te zaś upoważniają będą urzędników do stosowania wszelkiego rodzaju szykan i chińskiej formalistyki skoro wytyczną programem jest „zniechęcanie” obywateli.

Zdawałoby się, iż tego rodzaju dziecinne zabawy w chowanego nie przystoją rządowi ani premierowi. Zdawałoby się też, iż jakiegokolwiek są troski ministra skarbu, nie leży w zakresie zadań premiera wywoływanie w społeczeństwie „oburzenia i niezadowolenia” przez świadome stosowanie programu zniechęcania obywateli.

Zdawałoby się też, iż o wiele prościej można dojść do celu, wstrzymując wogóle wydawanie paszportów zagranicznych, niż absorbując setki urzędników pracą przelewania z pustego w próżne i wymyślania szykan biurokratycznych ku udrczeniu obywateli.

Takby się zdawało...

Koncepcja zniechęcania obywateli do „podobnych podróży” może i musi jednak wywołać z ich strony zniechęcenie do „podobnych” praktyk, które zostały już nawet zarzucone w szkołach przez najbardziej wstecznych i znumifikowanych rutynistów.

W.

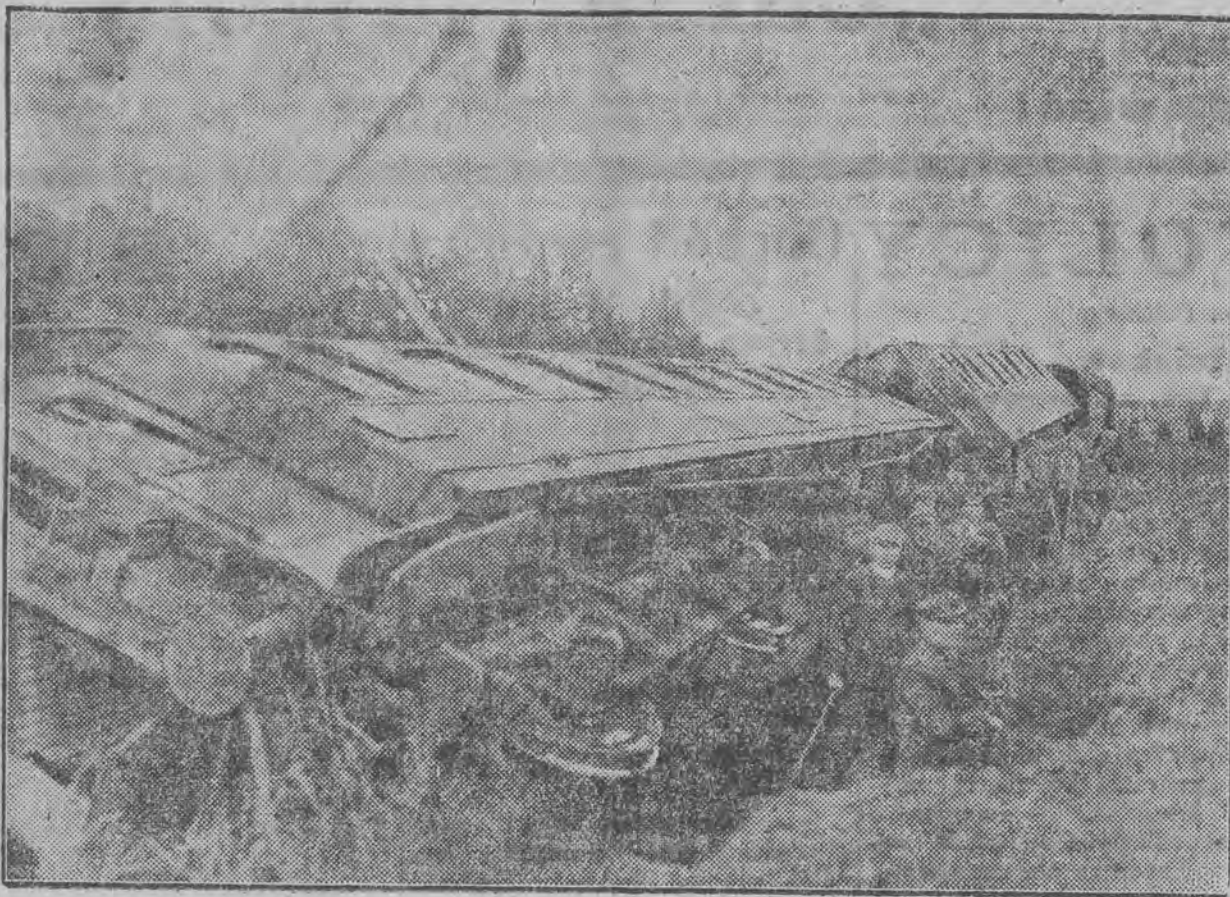
Wysoki komisarz i wszechniemiec

Zajście w pociągu

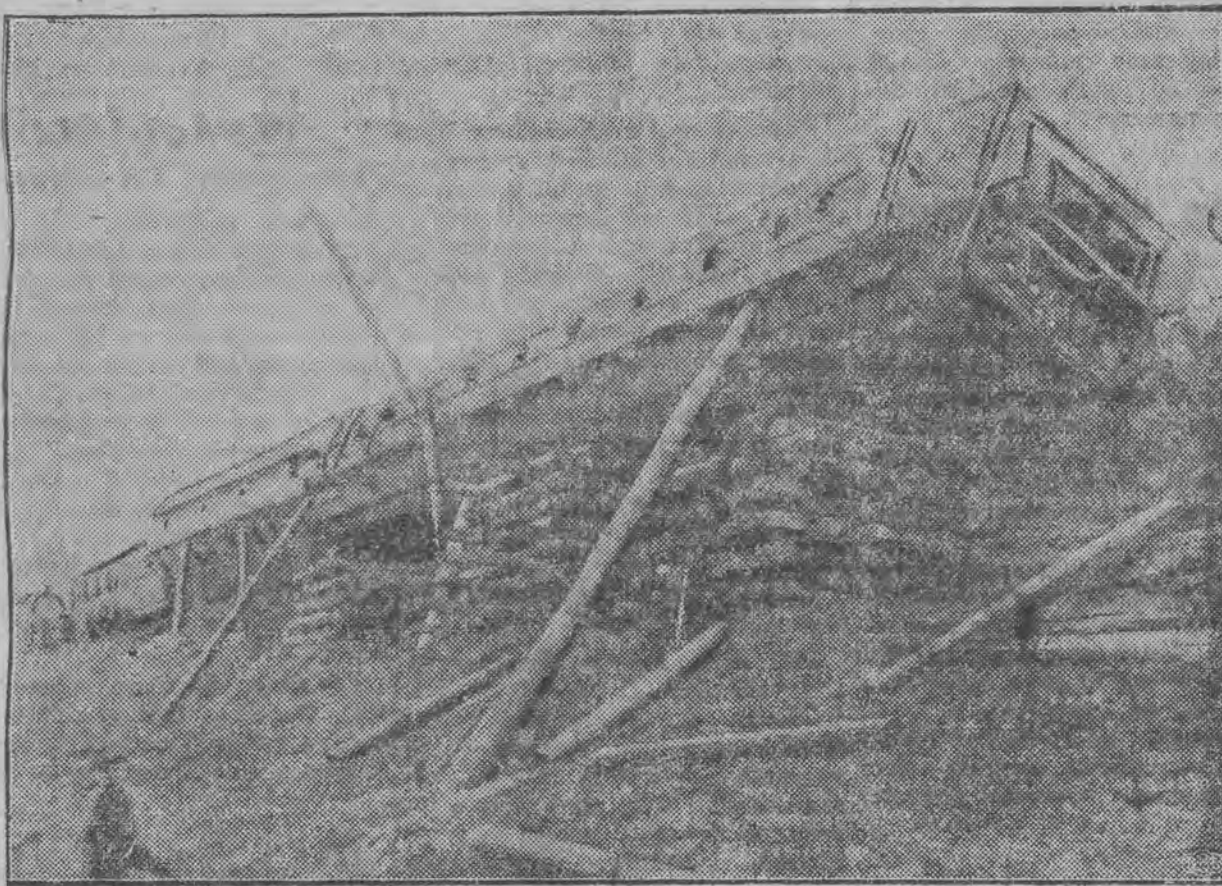
WIENIEN, 23 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W pociągu pospiesznym Paryż — Wiedeń zdarzył się w nocy wypadek, który nie jest pozbawiony pewnej groteskowości. Oto w przedziale pierwszej klasy tego pociągu jechał wysoki komisarz ligi w Wiedniu Zimmermann i jeden poseł wszechniemiecki. Zimmermann jechał, oparłszy nogi na przeciwnym siedzeniu. Poseł ów wezwał go, aby wziął nogi z siedzenia, a ponieważ Zimmermann tego uczynić nie chciał, przeto wezwał konduktora, żądając pociągnięcia Zimmermanna do odpowiedzialności. Mimo, iż Zimmermann się wylegitymował, poseł ów nie chciał odstąpić od swego żądania. Przyszło do ostrej wymiany słów. Krząta pogłoski, że sprawa ta skończy się pojedynkiem.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem

Zdjęcia specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego”



Ogólny widok pięciu wykołajonych wagonów kurjera Warszawa — Kraków, w czasie katastrofy pod Rogowem. Pierwszy wagon wywrócony prawie zupełnie, zawisł na wysokim nasypie kolejowym, dzięki przypadkowemu oparciu się o słup telegraficzny. Z boków widać szereg robotników, zajętych naprawianiem zrujnowanego toru.



Zdjęcie powyższe przedstawia wywrócony wagon, który przypadkowo utrzymał się na torze, oparłszy się o słup telegraficzny. Możemy dokładnie ocenić znaczną wrażliwość nasypu kolejowego, to też gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, skutki katastrofy byłyby o wiele straszniejsze. Na zdjęciu widać również podparcia i zabezpieczenia, założone przez robotników kolejowych, w celu uchronienia wagonów od zwałenia się z nasypu.

Zbrodnicza ręka

wywołała katastrofę pod Rogowem

Stwierdził to kategorycznie minister kolei p. Tyszka

WARSZAWA, 23 kwietnia. (Sp. sł. inform. „Głosu Polsk.”). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej p. Tabaczyński zainterpelował ministra kolei p. Tyszkę w sprawie ostatniej, powtórnej już, katastrofy pod Rogowem.

W odpowiedzi minister oświadczył, iż komisja ministerstwa kolei, która badała rzecz na miejscu doszła do jednogłośnego wniosku, że katastrofa jest bezwzględnie dziełem zbrodniczej ręki, znalezione bowiem na miejscu wypadku śruby od porozkręcanych szyn do wiodzą tego niezbięde.

Wczoraj prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Rudnicki w asystencji przedstawicieli policji kryminalnej udał się na miejsce katastrofy kolejowej do Rogowa.

Reorganizacja armji sowieckiej

Mówi o tem Frunze

MOSKWA, 23 kwietnia. (Pat.) — Przewodniczący Rewojensowietu Frunze, jadąc do Tyflisu na zjazd zakaukaskich rad, wygłosił w Bakku dłuższe przemówienie na temat nowej organizacji czerwonej armji. Według Frunzego, obecna forma organizacyjna armji sowieckiej oparta została na terytorjalnych formacjach, 50 proc. całej armji i 70 proc. sowieckiej piechoty przyjęły już ten system organizacji. Nie przesądza, mówi Frunze, czy dłuższe doświadczenie tego systemu da pożądane wyniki, jednak z dotychczasowej obserwacji można wnioskować, że terytorjalny system jest najwłaściwszą formą tworzenia sił zbrojnych S. S. R. W zakończeniu swego przemówienia Frunze oświadczył, że ustawa o obowiązku powszechnej służby wojskowej w sowieckich już została opracowana i wniesiona do zatwierdzenia Sow-narkomu. Jako charakterystyczny punkt tej ustawy podkreślił Frunze, że t. zw. niepracujący element (inteligencja zawodowa) zamiast powołania do szeregu wojskowych, będzie obłożona podatkiem i pociągana do robót.

Człowiek szczęśliwy

Pora roztaczania elegancji w szykownej miejscowości kąpielowej. Panie, przybliżył nieco po kąpiel, wymieniały przymuszone uśmiechy i złośliwe uwagi. Dźwięki jazz - bandu orwały powietrze. Przy jednym ze stolików dostrzegłem Adolfa. Straciłem go z oczu podczas wojny. Tutaj zwracał na siebie uwagę. Jowialnie uśmiechnięty konsumował ice cream soda; reszta towarzystwa zadowolniała się herbatą.

Adolf dostrzegł mnie. Przywitaliśmy się. Z prawa i z lewa sondowały nas zazdrosne spojrzenia wymęczonych kąpielą kuracjuszy.

— Jak się masz? — zapytał Adolf tonem, który nie miał w sobie nic konfidencjonalnego.

— Wcale nieźle, jestem jeszcze w przededniu kuracji. A ty?

— Czuje się świetnie, bom już ukończył kurację.

Przeglądano mu się z zadrnością.

— Jak widzisz, mam się dobrze. Jem, piję, co mi się podoba, śpię jak suseł... Jestem zachwycony pobytam tutaj i pozostaję teraz dla przyjemności.

Odetchnąłem. Na widok tego optymizmu zrobiło mi się lżej na duszy. Wrażenie moje udzieliło się też sąsiadom. Adolf, zadowolony ze siebie i z sukcesu, wstał od stolika i pociągnął mnie ze sobą na spacer.

— Czy nie dziwi cię moje powrodenie? — zapytał.

Istotnie, wiedziałem, że Adolfovi fortuna stale niedopisywała. Odpowiedziałem wykrętnie.

— Myślałeś, że jestem zrujnowany? Było i to, ale teraz podraperowałem się.

— Mój kochany, roześmiał się, uległes przecież kilka minut temu mojej sugestji, tak samo jak inni.

Spojrzałem nań zdumiony. Śmiał się do rozpuku:

— Oto co znaczy być człowiekiem szczęśliwym!

Nie zrozumiałem o co mu chodzi. Wreszcie zdecydował się:

— Mój drogi, jestem z natury człowiekiem jowialnym. Rujirowałem się nawet wesoło. Zwykle ludzie po klęsce gorzknieją, ja zaś zachowałem mój dobry humor nawet po przegranej. I wówczas wpadła mi do głowy myśl genialna. Powiedziałem sobie: skoro fortuna przynosi szczęście, to czemużby szczęście nie miało z kolei być gońcem fortuny? Prawda, jakie to proste? Ba, ale trzeba było nad tem pomyśleć. Znalazłem zawód; eksploatuję mój dobry humor i czerpię zeń dochody.

— Pięknie. Ale jak ty to robisz?

— Pewnych ludzi zapraszają na obiady jako miłych causeurów. Przetransponuj to z płaszczyzny towarzyskiej na płaszczyznę handlową. Przyjmuję engagement w roli optymisty. To bardzo subtelna profesja. Rozumiesz zaawnow, jaką korzyść ma ze mnie zarząd miejscowości kąpielowej dla cięższych chorych.

— Tak, to bardzo pomysłowe...

— Mówiłem ci, że profesja moja wymaga taktu i subtelności. W Paryżu jestem np. klientem kilku znanych lekarzy. Frekwentuję ich poczekalnie w godzinach przyjęć i gram rolę wyleczonego. Bardzo lukratywne zajęcie. W restauracjach znów gram rolę zadowolonego smakosza. Teatry bulwarowe dobijają się o moją wizytę... Adolf wpadł w trans.

— Pełnię funkcję żywej reklamy. Ale rola moja sięga i wyżej. Mogę rzec, nie chwałac się, iż jestem społecznie niezbędny. Czasy powojenne potrzebują ludzi mojego pokroju. Jestem optymistą! Rozpogadzam oblicza ludzi, którym od dziesięciu lat gazety przynoszą co rana złe wieści. Budzę wiarę w życie. Rozjaśniam przyszłość. Przywracam odwagę zniechęconym. Powinienbym otrzymać legię honorową!

— Należy ci się, — rzekłem.

— I nikt się nie domyśla? Nie miałeś żadnych komplikacji?

— Owszem. Trzeba być bardzo taktownym. Parę dni temu, na wiadomość o wprowadzeniu podatku majątkowego, zmanifestowałem swe zadowolenie głośnym: Bravo! Cóż chcesz, przyzwyczajenie! Mój drogi, gdybyś widział te mi-ny!

„ODEON“

**Pójść! Zobaczyć!
Zrozumieć! Podziwiać!**

Dziś premiera!

Najwspanialszego filmu polskiego p. t.

„Carska faworyta“

Dziś premiera!

Dramat dworski w 6 aktach, na tle zakulisowego życia cara **Mikołaja II-ego**.
W roli głównej: **Józef Węgrzyn** i **Halina Brucówna**

Scenariusz **STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO**.

Rzecz dzieje się w Petersburgu, Warszawie i Carskim Siole. Zdjęć w **PALACU ŁAZIENKOWSKIM** dokonano za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych. **UWAGA: Sala i poczekalnia odświętzone.** 516-1

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Walka z lichwą letniskową

Trzy lata więzienia lub 20 tys. zł. grzywny

P. wojewoda warszawski Sołtan wydał następującą odezwę w sprawie drożyzny letnisk.

Doszły do mej wiadomości skargi na żądanie i pobieranie nadmiernych cen za wynajmowanie mieszkań letniskowych i wypoczynkowych na obszarze województwa warszawskiego.

Aby temu zapobiec — podaję do publicznej wiadomości, że użycie wszystkich prawnie przewidzianych środków, by uchronić ludność przed wyzyskiem przy najmie pomieszczeń letniskowych i winnych wyzysku oddawać będą w ręce sprawiedliwości.

W związku z tem nadmieniam, że według ustawy z dnia 3 lipca 1920 roku „Dz. Ustaw“ Nr. 67 ex 1920 poz. 449, zmienionej ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 r. „Dz. Ustaw“ Nr. 69 ex 1922 poz. 618 — właściciele letnisk, ich zarządcy, posiadacze mieszkań, jak też pośrednicy mieszkaniowi winni przyjęcia lub żądania za mieszkania letniskowe nadmiernej ceny ulegną w drodze sądowej karze więzienia do lat trzech i grzywnie

do 20 tys. złotych lub jednej z tych kar. Nadto sąd zarządzić może na koszt skazanego ogłoszenie treści wyroku w dziennikach i wywieszenie wyroku na czas do dni 14 na lokalu domu osoby dopuszczającej się wyzysku.

Podając powyższe do wiadomości — wzywam ludność, by powodowana, słuszną koniecznością obrony swoich interesów, w każdym wypadku nadmiernego żądania lub pobrania zapłaty za mieszkania letniskowe — donosiła o tem do podległych mi władz administracyjnych na obszarze województwa warszawskiego t. j. do starostów, magistratów, urzędów gminnych, tudzież posterunków policji państwowej, gdyż tylko stałe współdziałanie społeczeństwa z władzami administracyjnymi może skutecznie ukroić lichwę mieszkaniową i tem samem umożliwić niezamożnej ludności miejskiej, potrzebującej wypoczynku, należyte spędzenie miesięcy letnich — zdala od wielkomiejskiej dusznej atmosfery.

Obchód rocznicy

3-go maja

Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej

Tegoroczny obchód święta 3-go Maja, zgodnie z życzeniem pana prezydenta Rzeczypospolitej, ma przyoblec się w nową formę: ma on być żywiolowym wyrazem radości najszerzszego mas obywateli Rzeczypospolitej polskiej.

Program obchodu przewiduje przede wszystkim uroczystości kościelne oraz wielką rewję wojskową.

Nowością tegorocznego obchodu będzie:

1) rozdawnictwo z rąk pana prezydenta Rzeczypospolitej medaliów pracy i sztuki oraz odznaczeń zwycięzcom konkursów sportowych,

2) korowód udekorowanych zwycięzców przez ulice miasta,

3) zabawy ludowe i gry na placach miejskich z udziałem orkiestr i chórów.

Jednocześnie przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na dar narodowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Również na Dar Narodowy 3-go Maja wydana zostanie przy poparciu departamentu sztuki ministerstwa wyznaczenia publicznego „Jednodniówka“ na pamiątkę obchodu święta 3-go Maja z oficjalnym programem zabaw publicznych i i grzywny sportowych. Na treść „Jednodniówki“ złoży się odezwa, specjalnie na obchód 3-go Maja napisana przez pana prezydenta Wojciechowskiego oraz szereg okolicznościowych artykułów, bogato ilustrowanych fotografiami i rycinami.

Odezwa pana prezydenta Rzeczypospolitej brzmi:

„W dniu święta Narodowego słysząc okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wyrazach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniowała na zewnątrz potęgą swojego zdrowia i kultury. Potęgą taką wytwarza polepszanie mózgow i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązek nie tylko rządu i samorządów. Do pomocy stanąć powinny towarzystwa oświatowe, opierające swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wszystkich polach trzeba rozwinąć potęgę Polski pod przewodem światła nauki. Nie żałujcie więc ofiar na cele oświatowe. Stokrotnie zwróćcie się one w nowych zastępach oświeconych mężów i niewiast — dobrych obywateli“.

„Jednodniówka“ zostanie wydana w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Sród czasopism

„Świat kobiety“ nr. 8-my zawiera: kilkadziesiąt modeli sukien „Z krainy mody“, „Gościnność i prostota“, „W gościnie u Szeika El. Glaum“, „Kobieta w sporcie polskim“, „Kobieta bez wieku“ (w paryskim instytucie de Baute), Teteaty, „Co wysyłamy na paryską wystawę?“, „Okragłe plecy“ (O uzyskaniu pięknej linii), „Szkice z dziedziny higieny“, „Jak sporządzić kapelusz wiosenny“ (z wzorem), liczne drobne przepisy i porady, 10 c. powieści, d. c. kursu szycia, 10 wzorów robot ręcznych (z arkuszem wzorów) i oryginalne modele paryskie.

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kolegium sędziów № 13

1. Obsadzono zawody:
dn. 25 b. m. (sobota) ul. Wodna, godz. 16.30, „Siła“ — „Hakohah“ p. Fiedler; w Zgierz, godz. 16, Zgierskie Tow. Gimn. II — „Hakadur“, p. Cwillick; boisko J. T. S. G., godz. 15.30 „Sparta“ — „Hasmonea“, p. Konopka.

Dn. 26 b. m. (niedziela) w Zgierz, godzina 11 rano Zgierskie Towarzystwo Gimn.—Rudzkie Tow. p. Kowalski.

Linjowi na zawody Ł. K. S. — Amatorski, pp. Fogel i Wieliszek.

2. Wobec niejednorodności zeznań pp. Kowalskiego i Egierskiego co do prowadzenia zawodów w Pabjanicach dn. 22 marca r. b. P. T. C. — „Szturm“, wzywa się obu

zainteresowanych panów na następnym posiedzeniu.

3. Z dn. 21 b. m. upłynął termin dyskwalifikacji p. Arno Dietla mł., nałożonej na niego przez wydział gier i dysc. P. Z. P. N.

4. Przyjęto po egzaminie teoretycznym na kandydatów (członków nadzwyczajnych) K. S. pp.: Florjana Szczygielskiego, Edmunda Grajwodę, Leona Izraela, Józefa Binkego, Józefa Szera, Jana Hilda, Kazimierza Wardęszkiewicza, Alfreda Galera, Aleksandra Kopciucha, Brunona Schönborna, Gustawa Andersa, Karola Rekowskię, Edmunda Pietscha i Oskara Wirfła. Powyżsi panowie zgłoszą się w czwartek dn. 30 b. m. po odbiór legitymacji.

Przeniesienie lokalu „Siły“

Łódzkie stow. gimn. „Siła“ zawiadamia swych członków, iż lokal został tymczasowo przeniesiony z ulicy Sienkiewicza 54 na

ulicę Piotrkowska 174 w podwórzu prawa oficyna. Dnie ćwiczebne: wtorki i piątki.

Wyścig kolarski „Stadion“

Przestrzeni 25 kilom. odbędzie się w niedzielę

Jedną z najbardziej udanych i popularnych imprez sportowych w stolicy jest bezsprzecznie doroczny wiosenny bieg kolarski „Stadionu“ na przestrzeni 25 klm. zorganizowany rokrocznie dla miłośników kolarstwa, niestowarzyszonych w żadnym z klubów kolarskich. Intencją „Stadionu“ — jest wydobycie z pośród szerokiego mas amatorów kolarstwa tych kilkunastu nowych talentów, które dzięki swej dalszej wytrwałej pracy będą mogły zająć poważne miejsce w szlachetnej walce o sukcesy przyszłości.

Redakcja „Stadionu“ przygotowuje dla zwycięzców cały szereg bardzo cennych nagród, a między innymi, jako I nagrodę — rower

ofiarowany przez nową poznańską fabrykę rowerów „Inwenta“.

Wobec znacznego zainteresowania się tym biegiem na prowincji, redakcja „Stadionu“ zmuszona była zakrzętnąć się około sprawy przygotowania odpowiednich kwater dla zawodników z prowincji i w tym celu oddaje do ich dyspozycji lokal redakcyjny składający się z 2-ech wielkich sal, który będzie odpowiednio przygotowany na dzień zawodów (26 kwietnia).

Miejsca w samochodach dla prasy i członków redakcji będą rezerwowane tylko do dnia 22 kwietnia. Odjazd przedstawicieli prasy na start nastąpi w niedzielę 26 kwietnia o godz. 10 rano.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem głęboka, ciekawa, pełna wstrząsających momentów dramatycznych i charakterystycznych scen obyczajowych legenda Sz. Anskiego „Dybuk“ z pp. Rodowiczowa, Białoszczyńskim, Przysiańskim, Tatariewiczem i Wybrańskim w rolach głównych. Czołową rolę kobiecą grają naprzemian p. Halska i p. Jarkowska.

Jutro po południu dla młodzieży „Lilla Weneda“, wieczorem „Dybuk“.

„Zielona Papuga“

Dziś, w piątek, o godz. 9-iej w. w sali filharmonii odbędzie się ostatni gościnny występ teatru artystycznego „Zielona papuga“. Dyrektorka teatru zmieniła całkowicie program, który jest następujący: historia trywialna, w murach klasztornych, miłość ślący, nowe oryginalne „Człowieki“, dzwon wieczorny, osioł Burdanow, scenka z Eugenjusza Oniegina, wachlarz japoński, nowe oryginalne pieśni braci Zajcewych. Teatr ten cieszy się dużym powodzeniem.

Teatr popularny

Dziś, w piątek, dnia 24 kwietnia premiera sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Niezwykle silna we wrażeniu sztuka Anczyca już z górami dwa pokolenia wrusza i zachwyca. Akcja obok momentów historycznych posiada także ciekawe obrazy z życia mieszczan i chłopstwa z okolic krakowskich. W roli Kościuszki wystąpi p. M. Bielecki. W innych rolach bierze udział cały zespół artystyczny. Dekoracje nadzwyczaj pomysłowo i efektownie wykonał art. mal. B. Witkowski. Retżyserowa: J. Piłarski. Chóry pod kierunkiem p. J. Siłakowskiego.

„Zaczarowane koło“ na deskach scenicznych

(b) Po „Dybuku“ na repertuar teatru miejskiego wejdzie „Zaczarowane koło“. Rydła. Wystawienie sztuki tej będzie bardzo kosztowne.

Poprzednio magistrat specjalnie subsydiował tego rodzaju niekaskowe, lecz o wysokiej wartości artyst. sztuki, lecz obecnie, po udziale teatrowi subsydium, specjalnie zasilli cofnął.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

ZYRARDÓW

Bandyta Popielarz osaczony

Energiczne poszukiwania słynnego bandyty Aleksandra Popielarza, z którego ręki padł dzielnym wywiadowca s. p. Bednarek, uwieńczone zostały powodzeniem.

Wczoraj w nocy policja pod wodzą komendanta pow. błońskiego Switali i podkomisarza Kozika wykryła kryjówkę Popielarza w jednej z chałup Teklina, o-

dległego o 2 kilometry od Żyrardowa.

Chałupa ta została otoczona tyraljerą policjantów. Popielarz bronił się gęsto strzelaniną z karabinu.

Policjant Kościaniek został ranny w lewą rękę.

Obłężenie trwa. Szczegółów na razie brak. Na miejsce walki wyjechał kom. Nowak.

Tragiczny wypadek na weselu

Kamień rozbija młodemu chłopcu głowę

(b) Dnia 24 listopada 1924 r., we wsi Sobin, gospodyni Antonina Michalak wyprawiała wesele swej córki, Otylii.

Około godz. 3 w nocy 11-letni syn Michalakowej Kazimierz wyszedł na dwór by się orzeźwić, lecz w chwili gdy przekraczał próg domu został uderzony kamieniem wyrzuconym przez niewidocznego sprawcę. Uderzenie było tak silne że kość skroniowa młodego Kazimierza została nadwyrężona skótkiem czego utracił on zdolność prawidłowego mówienia niezczulone zostały prócz tego nie

które nerwy prawych kończyn.

Przechodzący naoczny świadek zauważył że kamień rzucił Józef Jaworski, który też w dniu wczorajszym stanął przed sądem, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Podsądny przyznał się do winy, wyjaśniając, że był wówczas pijanym i nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu.

Po przemówieniu prokuratora Stachowskiego i adwokata Pełki, sędzia Zaborowski skazał Jaworskiego na 3 miesiące więzienia.

Czytajcie „Kurier Wieczorny“

Trzeba ulżyć doli pozbawionym pracy

Delegacja P. P. S. w województwie

Pan wojewoda Darowski obiecał poprzeć postulaty pozbawionych pracy robotników

Manifestacja kobiet bezrobotnych przed województwem

Żądają pracy, albo zapomóg, bo gnębi je nędza

(b) W dniu wczorajszym bezrobotne kobiety miały otrzymać ostateczną odpowiedź, dotyczącą wypłat zapomóg. Od samego już rana tłumy kobiet przybyły pod województwo. Policja z zastępcą komisarza VII kom. na czele utrzymywała porządek. Gdy przed województwo zjechał samochód z p. wojewodą, bezrobotne wysłały delegację, złożoną z 6 osób, którą przyjął zastępca p. wojewody naczelnik Tułeczki, w obecności naczelnika Wojciechowskiego.

P. Tułeczki oświadczył delegacji, że p. wojewoda przywiózł dla nich z Warszawy przychylną odpowiedź. Władze centralne zgodziły się na zmianę art. 6 ustawy o zapomogach.

Prócz głowy rodziny zasiłki będą otrzymywać również i zamężne kobiety, pozbawione pracy.

Dalszych wyjaśnień udzielił delegacji p. Wróblewski. Powtórzył on, że p. wojewoda Darowski osobście interwenjował w stolicy na rzecz bezrobotnych i że sprawa została pomyślnie załatwiona. Mianowicie, jeśli bezrobotny członek rodziny utrzymywał się samodzielnie będzie nadal otrzymywał zapomogi. Również skoro rodzina składa się z kilku samodzielnie utrzymujących się osób, wszyscy bez różnicy czy są mężczyznami, czy kobietami będą otrzymywać zasiłki.

Min. pracy i opieki społecznej wyda w dniach najbliższych rozporządzenie, które wyjaśni szczegółowo nowe przepisy.

W końcu inspektor Wróblewski oświadczył delegacji, że bezrobotnym, którym odebrano książeczki, zostaną one z powrotem oddane, i zapomogę otrzymają taką, jak poprzednio.

Uspokojone tą odpowiedzi tłumy ruszyły natychmiast do biur wypłat, gdzie wydano im talony na zapomogi płatne dziś i jutro.

W ten sposób po trzechdniowych demonstracjach i konferencjach zatarg został zlikwidowany.

Tragedja bezrobotnego

Wybrał śmierć, niż nędzę i głód

(b) Przy ul. Borysia nr. 12 powiesił się na sznurze przymocowanym do haka wbitego w ścianę, Jan Bechtold, pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nędza.

Rozpacz matki

Z nędzy porzuciła swe dziecko

Przy ul. Aleje Kościuszki, w domu nr. 39 znaleziono w dniu wczorajszym podrzucone półtora-letnie dziecko płci żeńskiej.

Dziecko wyglądało nadzwyczaj mizernie, owinięte było w łachmany. Sądząc z tych okoliczności, można przypuszczać, że jakaś pozbawiona środków do życia kobieta zdobyła się z konieczności na powyższy czyn, którym być może uratowała swe maleństwo od śmierci głodowej.

Zebranie framwajarzy

Odbędzie się we wtorek

(p) We wtorek dnia 28 b. m. w lokalu O. K. Z. Z., odbędzie się zebranie pracowników tramwajowych na którym omawiane będą sprawy organizacyjne.

(b) W dniu wczorajszym przez p. wojewodę Darowskiego została przyjęta delegacja PPS. pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego, złożona z pp. radnego Słoniwskiego, pani Kłuszyńskiej i p. Gajdy.

P. Kałużyński przedstawił p. wojewodzie rezolucję niedzielnego wiecu PPS. w sprawie zmiany art. 6 ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, domagając się rozciągnięcia ustawy na wszystkich bezrobotnych bez wyjątku.

Następnie oświadczył p. Kałużyński, że kierownik robót kanalizacyjnych p. Skrzywan załatwił 500 robotników sezo-

nowych pomijając związki zawodowe i państwowy urząd pośrednictwa pracy, kierując się według zdania delegacji, protekcją i względami partyjnymi.

Delegacja prosiła p. wojewodę by wpłynął na magistrat, w celu skłonienia go do zmiany tych metod.

W odpowiedzi p. wojewoda zaznaczył, że co do pierwszej kwestji, to zarząd głównego funduszu bezrobocia zgodził się na zmianę art. 6 wspomnianej ustawy. Zmiana ta zostanie dokonana w kierunku przyznania zasiłków również i zamężnym kobietom, tak że byłoby jej pozbawieni jedynie młod-

ciami.

Co się tyczy rozszerzenia ustawy na wszystkich bezrobotnych, to w sprawie tej będzie p. wojewoda jeszcze interwenjował u władz centralnych, rozumiejąc oczywiście doniosłość tych spraw dla Łodzi, gdzie przemysł włókienniczy zatrudnia, szczególnie na tkalniach, wielką ilość młodocianych.

Sprawa przyjmowania przez magistrat robotników sezonowych, przedstawia się w ten sposób, że magistrat, otrzymując pożyczkę od rządu na cele kanalizacyjne, zobowiązał się w pierwszym rzędzie przyjmować do pracy bezrobotnych, i do tego się zastosuje.

Związek „Praca“ wobec bezrobotnych

Kwestja zapomóg i zasiłków

(b) Onegdaj odbyło się ogólne zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego „Praca“.

Na wstępie kierownik związku p. Kazimierzczak zawiadomił zebranych, że w dniach 31 maja i 1 czerwca odbędzie się w Łodzi ogólny krajowy zjazd polskich związków włókienniczych. Porządek dzienny zjazdu obejmuje między innymi wybór nowego zarządu, sprawy zmian w statucie, referat p. Waszkiewicza o ustawodawstwie robotniczym i ubezpieczeniach społecznych, a poatem będzie omawiana szeroko sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Potem głos zabral p. Kulczyński, który omawiał udział polskich związków zawodowych w nadchodzącym święcie 3-go maja. „Rocznica uchwalenia tej konstytucji, która stanowiła wielki krok postępu na drodze ku wyzwoleniu ludu, powinna być uroczystie świętowaną przez ogół robotniczy.“

Następnie p. Kulczyński zawiadomił zebranych, że odbyła się konferencja lokatorów z przedstawicielami właścicieli nieruchomości, przyczem podpisano do-

browolną umowę, według której świadczenia lokatorskie wynosić będą: dla domów, posiadających doły biologiczne, wodociągi i t. p. 12 procent podstawowego komornego, dla domów bez wodociągów nie posiadających innych urządzeń — 10 procent, dla domów, zamieszkałych przez nie więcej niż 20 lokatorów, a nieposiadających udogodnień — 8 procent, zaś dla domów posiadających więcej niż 20 lokatorów, również bez wygód — 6 procent. O ile gospodarz nie będzie chciał przyjąć świadczeń tej wysokości, to obowiązany jest dokładnie przedstawić wszelkie rachunki za wydatki, a o ile tego nie uczyni, to lokatorzy nie są zobowiązani płacić.

W dalszym ciągu zebrania p. Kazimierzczak referował sprawę zapomóg i wyjaśnił zebranim, że rada ministrów uchwaliła zrewalować dotychczasowy system wydawania zapomóg dla bezrobotnych, a dalsze zasiłki mają otrzymywać jedynie głowy rodzin z pominięciem pozostałych bezrobotnych członków rodziny.

W ten sposób parę tysięcy ludzi

stracił jedyny i tak mizerny środek utrzymania.

Polskie związki zawodowe zwróciły się wobec tego do posłów robotniczych, aby poparli złożony w sejmie wniosek p. Waszkiewicza o utrzymaniu dotychczasowego systemu wypłaty zapomóg.

Art. 11 ustawy przewiduje możliwość zmiany art. 6 (przynależące prawo do wypłat jedynie głowom rodzin) o ile wojewoda danego okręgu uzna, że z powodów wyjątkowych należy utrzymać poprzedni system wypłat. — Sprawa ta była poruszona też na zarządzie funduszu bezrobocia.

W dyskusji, iaka się po tym referacie wyłoniła, poszczególne mówcy wypowiadali się za tem, by w okręgu łódzkim art. 6 ustawy o zapomogach nie był stosowany, gdyż jak wykazuje statystyka bezrobocia w województwie wcale się nie zmniejsza i tysiące robotników pozostaje nadal bez zajęcia. Wkońcu przyjęto rezolucję, domagającą się od ministra pracy, by kontynuowano wypłatę bezrobotnym tak, jak miało to miejsce poprzednio, bez żadnych ograniczeń.

Kropla pomocy w morzu niedoli

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych

(m) Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 24-go, w sobotę, dnia 25-go i w niedzielę, dnia 26-go kwietnia r. b. odbywać się będą dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 13-go do 19-go kwietnia 1925 roku.

Wypłaty skutecznie będą w następujących biurach:

- I Biuro Wypłat — ul. Aleksandrowska 51/53 — dawniejsze B. W. I, II, VI;
- II „ „ — „ Wólczńska 253 — dawniejsze B. W. VII, IX, X;
- III „ „ — „ Piramowicza 3 — dawniejsze B. W. III;
- IV „ „ — „ Rokicińska, park „Źródlika“, dawn. IV, V, VIII.

Porządek wypłat

A. Piątek, dnia 24-go kwietnia 1925 roku:

Bezrobotni, którzy posiadają talony lub legitymację z Nr. Nr.:

B. W. I	B. W. II	B. W. III	B. W. IV
2751—3500	2556—3400	1525—1877	2508—3250

B. Sobota, dnia 25-go kwietnia 1925 roku:

Bezrobotni, posiadający talony z Nr. Nr.:

B. W. I bezrobotni, posiadający legitymację z dawnymi numerami I. biura rej. od 6765—8000	B. W. II	B. W. III	B. W. IV
	3401—4200	1878—2538	3251—4000

C. Niedziela, dnia 26-go kwietnia 1925 roku:

B. W. I bezrobotni, posiadający legitymację z dawnymi numerami I biura rejestracyjnego 8001—do końca, oraz osoby, które otrzymały talony z nowymi numerami: 3501—do końca.

Bezrobotni, posiadający legitymację lub talony z numerami:

B. W. II	B. W. III	B. W. IV
4201—do końca	2539—do końca	4001—do końca

Bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książeczką obrachunkową, legitymację oraz talon zasiłkowy.

Strejk z powodu niskich płac

Wybuchł w fabryce b-ci Pikielnych

(p) Swego czasu w fabryce B-ci Pikielnych przy ul. Cegielnianej 104, wynikł zatarg pomiędzy zatrudnionymi tam robotnikami a zarządem fabryki na tle niskich płac, niedorównywiających normom, ustalonym przez cennik.

Robotnicy chcieli wówczas już zwrócić się do związku zawodowego o interwencję, jednak zarząd fabryki przyrzekł sprawę załatwić polubownie drogą arbitrażu krajowego związku przemysłu włókiennego.

Jednakże wydane przez kraj. związek przem. włókn. orzeczenie nie wypadło po linii żądań robotniczych, wobec czego robotnicy w dniu onegdajszym zastrzeżowali i zwrócili się do związku klasowego z prośbą o pomoc.

Z ramienia związku udali się do zarządu fabryki pp. Danielewicz i Napieralski. Odbyli oni wspólną konferencję, w rezultacie której sprawa ponownie została przesłana do orzeczenia krajowego związku przemysłu włókiennego.

Bezpośrednio potem p. Danielewicz skomunikował się ze związkiem przemysłu włókiennego, który żądał, by robotnicy przystąpili do pracy. Sprawa miała być rozstrzygnięta na wspólnej konferencji we wtorek dnia 28 b. m. w lokalu krajowego związku przemysłu włókiennego.

Robotnicy, zawiadomieni o powyższym stanie zatargu na przyszłapienie do pracy nie zgodzili się i strejk trwa nadal.

Opieka społeczna

Posiedzenie delegacji

W sobotę, dnia 25 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału opieki społecznej w lokalu wydziału (Moniuszki 10).

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu posiedzenia delegacji wydziału z dnia 21 marca 1925 roku; 2) komunikaty; 3) sprawa subsydjum dla łódzkiego żydowskiego t-wa ochrony kobiet; 4) sprawa pomocy lekarskiej położnicom; 5) wolne wnioski.

Pomoc zezenia dozorów szpitalnych

Zmiany lokali

Z uwagi na to, że z biura I dozoru sanitarnego przeniesiona została do sąsiednich ubikacji kasa wypłat dla bezrobotnych, komisja gospodarcza wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu swem wypowiedziała się za pozostawieniem I-go dozoru sanitarnego przy ul. Aleksandrowskiej 51 w dotychczasowym pomieszczeniu.

W sprawie lokalu dla II-go dozoru sanitarnego, które chwilowo znajduje się w gmachu centralnego budynku magistratu, postanowiono zwrócić się do wydziału gospodarczego z prośbą o przeznaczenie na ten cel lokalu w jatkach po uprzednim jego gruntownem odświeżeniu i wyrestaurowaniu.

O eksmisję szkoły

Wyrok w sprawie Wutke contra Krwiler

W sprawie powództwa właściciela domu przy ul. Piotrkowskiej 157 Wutkego przeciwko Krwilerowi o eksmisję, której przebieg podał onegdajszy „Głos Polski“, zapadł w dniu wczorajszym po południu wyrok nakazujący eksmisję zakładu szkolnego p. Krygierowej z terminem trzymiesięcznym od daty wezwania komornika do opuszczenia lokalu.

Jak się dowiadujemy obrońca p. Krygierowej odwołał się w sprawie powyższej do sądu najwyższego o skasowanie zapadłego wyroku.

Budżet Komunalny wchodzi pod obrady

5 milionów niedoboru, ale zato będziemy kanalizować miasto i budować szkoły

Kardynalne zagadnienie, jakim jest budżet miejski nie budziło zbytniego zainteresowania naszych radnych to też przemówienia p. Feifera, jako przewodniczącego komisji skarbowo-budżetowej i prez. Cynarskiego odbyły się przy akompaniamencie szumu przyciszonych rozmów i pęga-wędek członków rady.

Wizytom i wzajemnym odwiedzinom nie było końca, co jest całkiem zrozumiałe, gdyż część radnych nie chciała słuchać referentów, część mimo dobrych chęci nie mogła.

To też sala obrad stopniowo pustoszała, a radni zakładali filje posiedzenia... w bufecie.

PRZEBIEG POSIEDZENIA. WYKŁĘTY.

Na samym wstępie posiedzenia rady Słoniewski (P. P. S.) skierował pytanie pod adresem magistratu dlaczego odmownie załatwiono podanie pewnego obywatela, który przebył 15 lat na ciężkich robotach, skazany przez sądy rosyjskie i starał się o przyjęcie do gminy miejskiej.

Prezydent Cynarski w odpowiedzi zaznaczył, że odmowa nastąpiła, ponieważ patent był skazany za zabójstwo.

Na galerji słysząc komendę: „Smirno!”, poczem chór głośno melduje: „zdrowia żelajem wasze nrewoschoditielstwo”.

ZATWARDZIAŁY NIEMIEC W GAZOWNI

Następnie członek frakcji N. P. R. zapytuje czy prawdą jest, że w gazowni pracuje obywatel niemiecki, który nie chce przyjąć przynależności państwowej polskiej.

Wiceprezydent Wojewódzki przyznaje, że jest taki pracownik w gazowni, lecz zostanie niebawem usunięty (?).

JAK WYGLĄDA BUDŻET NA ROK 1925.

Przewodniczący dr. Fichna odczytuje wniosek konwentu seniorów, aby w dyskusji budżetowej ograniczyć czas przemówień. — Po bezskutecznym proteście radnego Millmana wniosek zostaje przyjęty.

Na trybunę wchodzi r. Feiler, przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej i w dłuższym referacie skreśla ogólną charakterystykę budżetu na rok 1925.

Budowa gmachu sądowego

Przyznane kredyty wynoszą 650 tys. złotych

Sprawa budowy gmachu sądowego w Łodzi jest już bliską ostatecznego zrealizowania. Prace przygotowane wawcze posuwają się w bardzo szybkim tempie naprzód.

Wybrany został komitet budowy, w skład którego weszli: prezes sądu okręgowego p. Tadeusz Kamiński, wiceprezes tegoż sądu p. Bronisław Witkowski, dyrektor robót publicznych p. Stanicki, oraz inż. robót publicznych p. Zunderland.

Urzednicy miejscy i państwowi Zrównanie poborów ze szkodą dla pracowników komunalnych

Na posiedzeniu komisji pracy w dniu 22-go b. m. dokonano wyborów prezydium komisji, do którego weszli: r. Zubert (przewodniczący), r. Cyrański (zastępca przewodniczącego) i r. Pawlak (sekretarz).

W toku obrad komisja przychyliła się do wniosków magistratu, opartych na rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia b. r. i rozporządzeniu wykonawczym, a dotyczących sprawy przystosowania poborów

Najpoważniejszą pozycją w dziele wydatków jest suma przeznaczona na budowę kanalizacji, która wynosi na ten rok 5 milionów złotych, co stanowi 19 procent budżetu, następna pozycja, to kwota przeznaczona dla wydziału kultury i oświaty — przeszło 4 miliony złotych, 17,6 proc. budżetu.

Suma ta po dodaniu sum, umieszczonych w dziale budownictwa szkolnego przewyższy kwotę przeznaczoną na roboty kanalizacyjne i słusznie też zaznaczył r. Feiler, że pozycja ta jest chlubą władz miejskich, które, jak i poprzednie, dbają o oświatę wśród szerokich mas obywateli Łodzi.

Pozycja wydziału gospodarczego wynosi przeszło 3 miliony, co stanowi 11,7 procent budżetu wydatków.

Ogólna suma wydatków wyniesie przeszło 41 milionów złotych, wpływy zaś preliminowano na przeszło 36 milj. zł., zatem 5-cio milionowy niedobór będzie musiał być pokryty z pożyczki.

67 procent wpływów stanowią podatki, które wynoszą ogółem 13 milionów złotych.

Prezydent Cynarski w swym godzinnym przemówieniu przedstawił dokładny plan zamierzeń magistratu na rok 1925, zaznaczył, że budżet r. 1925 jest większy, niż w roku ubiegłym, który zamykał się cyfrą 21 milj. Spowodował to cały szereg prac inwestycyjnych, budowlanych, zakrojonych na szeroką miarę, specjalnie w dziedzinie budowy gmachów szkolnych.

Prez. Cynarski zaznaczył, że równowaga budżetu miejskiego jest pociesającym objawem i dowodem współpracy samorządu z rządem w dziele sanacji finansów kraju.

Po przemówieniu prezydenta Cynarskiego r. Szwejk zgłosił wniosek o odroczenie dyskusji do następnego posiedzenia. Wniosek został z ulgą przyjęty.

Po zamknięciu obrad wpłynął nagły wniosek frakcji zw. lud.-nar. i chrz.-dem., wzywający radę miejską do przyłączenia się do powszechnego protestu przeciwko zakusom zachodniego sąsiada na granice Rzplitej.

Radni „na odchodnym” wyrazili na powyższy wniosek swą zgodę, a z sali obrad i bufetu popłynęła fala zadowolonych, o rozjaśnionych obliczach opjów miasta ku szatni.

Dzisiejsza pogoda

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Stopniowy wzrost zachmurzenia na zachodzie i w środku kraju, ciepłej. Słabe względnie znikome wiatry z południa.

Zjazd związku miast

Delegacji m. Łodzi

W sobotę, dnia 25-go b. m. wyjeżdżają na zjazd związku miast polskich w Warszawie pp. radni: ławnik Adamski, Bialer, prezydent Cynarski, prezes dr. Fichna, r. Fiedler, wiceprezydent Groszkowski, ławnik Rajkowski, Kempner, Kęniński, Kuk, ławnik Kulamowicz, Knorr, ławnik Kruczkowski, Milman, Mincberg, Pfeiffer, Rapalski, Stypułkowski, Waszkiewicz, wiceprezydent inż. Wojewódzki, Zubert. Delegacji łódzkiej towarzyszyć będzie dyr. biura rady miejskiej, p. Rundo i dyrektor zarządu głównego magistratu, p. J. Zalewski.

Sportowcy biorą udział w obchodzie 3 maja

W ubiegłą środę w lokalu towarzystwa sportowego „Union”, zebrał się przedstawiciel 8-miu towarzystw sportowych w Łodzi w sprawie omówienia przyjęcia czynnego udziału w uroczystości 3-go maja.

Reprezentowane były następujące towarzystwa:

Towarzystwo warszawskich cyklistów w Łodzi, towarzystwo sportowe „Union”, Ł. K. S., oraz sekcje kolarskie: „Resursa Rzemieślnicza”, „Aurora”, „Saturn”, „Rapid” i towarzystwo zwolenników sportu. Postanowiono urządzić wyścigi torowe w Helenowie, a po wyścigach pochód kolarzy do siedziby stow. Union. Przedstawiciele obecnych na zebraniu korporacji proszą wszystkich członków o zgłoszenie się do swych klubów po szczegółowe informacje.

Wybrano kapłana T. W. C. p. Bolesława Knapskiego do zgłoszenia i nawiązania kontaktu z głównym komitetem obchodu 3-go maja.

Więźniowie polityczni

Zarząd stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Łodzi zawiadamia członków, iż dnia 26 b. m. o g. 10 rano w sali pracowników miejskich ul. Piotrkowska nr. 53 odbędzie się zebranie w sprawie obchodu uroczystości, 1-go maja.

Przyszli sędownicy

Nowi aplikanci

(p) Juliusz Pawłowski, Kazimierz Hartman, Anna Henerowiczówna i A. Kacerka zostali mianowani aplikantami sądowymi przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Chciał być elegancki

Za to przywdzieje mundur aresztański

(b) Właściciel składu ubrań przy ul. Piotrkowskiej 12 L. Lobel Aronowicz, zawiadomił policję, że jego nocny dozorca, który spisał stale w składzie, dokonywał systematycznej kradzieży ubrań.

Nieuczciwym dozorcą zajęła się policja, przekazując sprawę władzom sądowym.

STARY SĄCZ

podhalańskie letnisko ostatnia stacja kolejowa do Szczawnicy w sąsiedztwie Żegiestowa i Krynicy, położona wśród gór i lasów w widłach rzek Popradu i Dunajca, w których nieurównane kąpiele. Odwiedzany stale jako przystępny w cenach mieszkań i utrzymania. Są do wynajęcia na lato pokoje pojedyncze i dla całych rodzin z utrzymaniem i bez. Zgłoszenia o mieszkaniu i warunki adresować do burmistrza miasta. 265-5 **Magistrat.**

Kasa emerytalna w elektrowni

Zatarg załatwiony

Minister pracy zarządził wprowadzenie w życie kasy emerytalnej dla pracowników elektrowni miejskiej. Potrącenia na kasę będą uskuteczniane od dnia 1-go

maja. Tak więc zakończył się zatarg, który wywoływał wielkie podniecenie, a którego wynik był z góry przesądzony.

O zachowanie form towarzyskich w zabudowaniach fabrycznych

Na jednej zresztą niewielkiej fabryczce (szarpalni), mieszczącej się cokolwiek dalej przy ul. Przejazd, ukazało się następujące, ogromnie oryginalne obwieszczenie:

Niezachowanie dyscypliny. Od pewnego czasu zauważyłem pewne rozpanoszenie, oraz niezachowanie dyscypliny wśród swych pracowników. Zdarzały się wypadki, że wchodząc rano do fabryki pracownicy nie raczyli zdjąć czapki i grzecznie się uklonąć. — Miałem nawet wrażenie, że maszynista i niektórzy robotnicy czekali na to z mojej strony.

Zwracam uwagę na powyższe fakty i stwierdzam kategorycznie, że jeżeli podobny wypadek zdo-

rzy się w przyszłości jeszcze raz — winny być z miejsca zwolniony z pracy. Żądam od swych pracowników posłuszeństwa i dyscypliny. **Szef i dyrektor (—).**

Mimo znacznego obniżenia się form towarzyskich w czasach powojennych, są jeszcze jednostki, walczące o dobre wychowanie, któreby się zdało nietylko w zabudowaniach fabrycznych przy stukocie maszyn, ale i w modnych restauracjach, w dancingu, na balach prywatnych. Mimowoli nasuwa się jednak uwaga, że Knigge w swoich przepisach towarzyskich nie rozstrzyga jasno kwestji, kto, jak, komu i wśród jakich okoliczności winien się kłaniać.

O podwyższenie opłat szpitalnych

Utrzymanie dzieci kosztowniejsze

Zarząd szpitala Anny-Marji dla dzieci zwrócił się do wydziału zdrowotności publicznej z pismem, w którym prosi o podwyższenie opłat szpitalnych za chorych, przesyłanych przez magistrat, do wysokości 4 zł. dziennie na oddziale wewnętrznym i 5 zł. na chirurgicznym. Prośbę swą zarząd szpitala motywuje tem, że jak wykazują księgi szpitalne, przeciętne utrzymanie dziecka, bez najniebezpieczniejszych inwestycji, wynosi 4 zł. dziennie (wydatki w lu-

tym wynosiły 17.805 zł. 58 gr. przy 4453 dniach szpitalnych), a to tembardziej, że chore dzieci muszą być dostatecznie odżywiane i t. p. Poza tem utrzymanie szpitala dziecięcego jest kosztowniejsze, niż szpitala dla dorosłych, ponieważ dzieci bardzo często chorują na choroby zakaźne, z których każda wymaga specjalnego oddziału, osobnych pielęgniarek i służących w dzień i w nocy.

Kąpiele dla dziatwy szkolnej

W prywatnych i miejskich zakładach

Komisja gospodarcza wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 20 b. m. w zwiazku z odpowiedzią uchwałą magistratu i z uwagi na to, że ogłoszony w miejscowych pismach konkurs na kąpanie dziatwy miejskich szkół powszechnych, oraz ubogich mieszkańców m. Łodzi w prywatnych zakładach kąpielowych nie dał pozytywnych wyników, wypowiedziała się: 1) za przedłużeniem terminu funkcyjono-

wania II-go miejskiego zakładu kąpielowego przy ulicy Szkolnej Nr. 11 do dnia 31 grudnia 1925 roku; 2) za przekazaniem sprawy tej do definitywnego załatwienia wydziałowi gospodarczemu, który prowadzi obecnie rokowania w sprawie nabycia przez miasto bądź to istniejącej już łaźni, bądź to gruntu przy ulicy Łagiewnickiej pod budowę III-go miejskiego zakładu kąpielowego.

Wymuszanie pożyczek i nieograniczony kredyt

Sprawa ppor. Certowicza w sądzie wojskowym

(p) W dniu wczorajszym w wojskowym sądzie okręgowym pod przewodnictwem pułk. Dobrowolskiego rozważana była sprawa podpor. Wojciecha Certowicza, z 24 pułku ułanów, której przebieg jest jednym pasmem sensacyjnych przygód.

Według aktu oskarżenia w roku 1920 podpor. Certowicz, czując, że pensja wojskowa nie wystarcza mu na potrzeby życiowe począł pożywać różne kwoty pieniężne od swych podwładnych, którzy, spełniając wszystkie „prośby” przełożonego, obawiając się dotkliwych szykan, które mógł w przeciwnym wypadku względem nich stosować.

Następnie akt oskarżenia zarzuca Certowiczowi, że nadużył kredyt w pewnym sklepie spożywczym, posyłając do niego żołnierzy, gdy jemu osobiście nie już nie chciało dać.

Po dwóch latach został Certowicz przeniesiony do rezerwy zaś

przed wystąpieniem z wojska pokrył on tylko częściowo długi, które doszły do bająskich sum.

Oskarżony na rozprawie sądowej kategorycznie zaprzeczył, jakoby pożyczał pieniądze od żołnierzy, co zaś do okoliczności kredytu, w sklepie to wyjaśnił, że zachodzi możliwość, iż żołnierze na jego konto pobierali różne produkty.

Po przewodzie sądowym, stwierdził że prokurator opierając się na Antosiewiczach dowiódł winy podświadków Halika, Myskiewiczza i Antosiewiczza dowiodły winy podświadnego tylko, z pierwszego punktu oskarżenia. Ponieważ na rozprawę sądową nie zjawił się świadek, który chodził po produkty do sklepu i że zeznania jego mają znaczenie istotne dla sprawy przeto przedstawiciel oskarżenia publicznego mjr. Jaskólski wniósł o odroczenie rozprawy zaś sąd po naradzie przychylił się do tego wniosku.

Napad na ciemnych schodach

Celem jego mieć garnitur

(b) Zamieszkała przy ul. Przejazd 30 Brandla Maber późnym wieczorem szła do krawca swego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 10. Gdy M znalazła się w pograżonej w zupełnej ciemności klatce schodowej, ujrzała nagle przed sobą jakiegoś osobnika, który uderzył ją mocno w głowę. Oszolomiona ciosem Maber wypu-

ściła z rąk paczkę z materiałem, którą napastnik porwał, dając z nią następnie „aura” w ciemnościach.

Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie, którzy schwytały złodzieja i doprowadzili do komisariatu. Okazało się, że jest to Ludwik Grobelkiewicz, zam. przy ul. 28 p. Strz. Kaniowskich.

Samorząd gospodarczy

Projekt ustawy „Tymczasowej naczelnej rady gospodarczej“

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Wczoraj, w czwartek w ministerstwie skarbu, pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu, Władysława Grabskiego, odbyło się posiedzenie rady gospodarczej, poświęcone omówieniu opracowanego w Komitecie ekonomicznym ministrów projektu ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej.

Zagajając obrady p. premier oświadczył, iż w myśl przepisów konstytucji, powstać ma naczelna rada gospodarcza, która ma być wyrazem samorządu gospodarczego w kraju. Ponieważ natychmiastowe powołanie tej instytucji do życia jest niemożliwe wobec tego, że dotychczas nie zostały powołane samorządy poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, opracowany został przez sekretarja komitetu ekonomicznego ministrów projekt tymczasowej naczelnej rady gospodarczej, co do którego pan premier pragnie uzyskać opinię zebranych przed złożeniem projektu radzie ministrów.

Rady tego rodzaju istnieją już we Francji i w Niemczech. Głównym ich zadaniem jest dać głos wszystkim ugrupowaniom reprezentującym różne dziedziny i różne kierunki myśli gospodarczej. W projekcie przewidziany jest skład rady na 100 osób, by dać wyraz różnorodności i rozbieżności kierunków myśli gospodarczej w kraju bez pomijania jakiegokolwiek zorganizowanego czynnika.

Sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów, inż. Wi-

domski, odczytał projekt ustawy tymczasowej naczelnej rady gospodarczej.

Art. 2 projektu przewiduje następujące uprawnienia rady: 1) przeprowadzania badań i ankiet i publikowanie ich wyników o stanie i potrzebach życia gospodarczego w państwie, oraz środków niezbędnych do jego podniesienia;

2) przedkładania zarządowi wniosków dotyczących potrzeb życia gospodarczego w państwie, oraz program polityki gospodarczej państwa;

3) opiniowania wszystkich opracowanych z inicjatywy rządu lub sejmiku projektów ustaw dotyczących życia gospodarczego w państwie, oraz spraw finansowych i społecznych, bezpośrednio oddziałujących na życie gospodarcze przed wniesieniem tych projektów do sejmiku, względnie pod obrady sejmiku;

4) współdziałania z rządem w przygotowaniach do zawarcia traktatów handlowych w sposób przez rząd ustalony;

5) wyrażania opinii we wszelkich sprawach, w których rząd zwróci się o opinię do naczelnej rady gospodarczej.

Art. 3 projektu ustawy mówi że wnioski tymczasowej naczelnej rady gospodarczej muszą być przedmiotem decyzji rządu która winna być podana do wiadomości tymczasowej naczelnej rady gospodarczej w terminie jednonieściennym od dnia wpłynięcia do rządu odnośnego wniosku.

Art. 4 przewiduje, że tymczasowa naczelna rada gospodarcza składać się ma ze 100 członków, wybieranych na dwa lata bez prawa odwołania przez zrzeszenia i instytucje wyznaczone przez radę ministrów.

Art. 5 projektuje liczbowy podział mandatów pomiędzy rolnictwo, przemysł, handel, transport, instytucje kredytowe, kapitał nieruchomy, mieszkaniowy, rzemiosła, pracę na emn, konsumentów, wolne zawody i reprezentantów nauki.

Z mocy ustawy przewodniczącym rady jest minister skarbu, dwóch wiceprezesów, oraz komisją główną, złożoną z 15-tu członków wybrać ma rada ze swego grona. Sekretarza generalnego rady mianować ma prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu.

Opinie i wnioski uchwalane ma rada większością dwóch trzecich głosujących przy obecności nie mniej niż połowy wszystkich członków. W razie rozbieżności głosów i niemożności wskutek tego uchwalenia opinii przepisanej większością głosów rada zawiadamia o tem rząd z podaniem tych opinii, za którymi opowiedziały się co najmniej jedna trzecia część głosujących.

W posiedzeniach rady mogą brać udział z głosem doradczym na zaproszenie prezesa lub wiceprezesa rady eksperci z poza grona członków rady, ministrowie: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy robót publicznych, kolei i spraw wojskowych, wydelegują do rady każdy po dwóch ekspertów, którzy będą brali w niej udział z mocy ustawy.

Ministrowie, oraz komisje sejmiku i senatu mają prawo brać udział przez swych przedstawicieli

we wszystkich posiedzeniach rady i jej komisji, nie wyłączając tajnych.

Posiedzenia ogólnych zgromadzeń rady są jawne, jednakże prezes rady może zarządzić tajność posiedzenia, winien zaś to uczynić na żądanie przedstawiciela rządu lub na mocy uchwały, przyjętych bezwzględna większością głosów.

Tymczasem naczelna rada gospodarcza odbywać ma co roku cztery sesje zwyczajne. Jeżeli zajdzie potrzeba zwołania posiedzeń nadzwyczajnych, będzie mógł to uczynić przewodn. rady z własnej inicjatywy lub na żądanie jednej trzeciej części członków rady w terminie nie późniejszym niż jeden miesiąc.

Po odczytaniu projektu ustawy p. premier zaznaczył że nie jest to projekt rządu, lecz że opracowany został w sekretariacie komitetu ekonomicznego ministrów i że opinia rządu sformułowana zosta-

nie po wysłuchaniu opinii zebranych.

Jedną z rzeczy najważniejszych stosunkowanie przedstawicielstwa poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, by żadna z nich nie została zmajoryzowaną, zaznacza p. premier, że wszystko co zawiera projekt odczytany, jest materiałem do dyskusji.

W dyskusji, jaka się rozwinęła zabierali głos pp. Trawiński, Żyłański, Unger, Epstein, Jaroszewski, Kmita, Gościński i Boguszewski, wypowiadając postulaty co do kompetencji rady, jej składu i zakresu działania.

Reasumując przebieg dyskusji p. premier stwierdził bardzo dużą rozbieżność zdań w zakresie urzędów rady, oraz jej składu. — Wobec tego — w myśl wyodrędnionych życzeń — p. premier odroczył dalszą dyskusję na dwa tygodnie z tem, że na następne posiedzenie zebrani przybędą już z piśmiennymi oświadczeniami reprezentowanych organizacji.

„BIP“ PIERWSZE W POLSCE „BIP“
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“
 Przyjmie ogłoszenia do pism, jak również wszelkie
Podania i rekursy
 do władz
skarbowych, wojskowych, administracyjnych, sądowych i komunalnych
 przepisane na maszynie szybko i tanio
„BIP“ Cegielniana 40 „BIP“
 Telefony: 20-62, a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

„Zielona Papuga“
Dziś, w piątek o godz. 8 45 wiecz.
w SALI FILHARMONJI
Ostatnie przedstawienie
 znakomitego artystycznego teatru rosyjskiego
„Zielona Papuga“
 Program zupełnie zmieniony.
 1. Historia trywana.
 2. W murach klasztornych.
 3. Miłość tryjera.
 4. Burtacy.
 5. Nowe oryginalne „Czastuszki“
 6. Dzwon wieczorny.
 7. Osioł Buridasow.
 8. Scenka z Eugenjusza Oniegina.
 9. Wachlarz japoński.
 10. Nowe oryginalne pieśni Braci Zajcewych.
 Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. 518-1

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej
Sp. Akc.
 zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że z dniem 24 b. m. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1925 r. do 30 kwietnia 1926 r.
 Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej Nr. 6 w godzinach od 8 1/2 do 13 1/2 za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.
 Bilety, wydane na okres bieżący i znajdujące się w posiadaniu pp. Akcjonariuszów, po dn. 30 kwietnia r. b. będą nieważne. 3307-1

Letnie mieszkanie
 jest do wynajęcia. Dwa kilometry od Kuluszek, w parku owocowym. Mleko, jarzyny na miejscu. Wiadomość w bufecie II klasy, w Kuluszkach. 3246-3

SOLEC Zakład Wód Mineralnych — i Kąpieli Błotnych — znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymocie, chorobach skórnych i nerwowych
 otwarty od 11-go maja do 20-go września
 Ceny mieszkań i utrzymania niższe
 Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec Zdrój

ZAWIADOMIENIE.
 Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc., podaje do wiadomości, że poczynając od soboty, dnia 25 kwietnia r. b. pociągi linii Nr. 4 kursować będą z Helenowa przez ul. Pomorską, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego, Napiórkowskiego, Górny Rynek, Rzgowską do Chojeń i z powrotem. 3306-1

Ogłoszenia drobne
 Po 10 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Chrońcie płuca przed pyłem
 używając naszego pyłochłonnego oleju do podłóg

 który polecamy szczególnie szkołom, szpitalom, urzędom, jak wogóle licznym uczęszczanym lokalom. Naszą broszurą omawiającą sposób użycia GARGOYLE FLURIT i naszego aparatu FLURIT, na żądanie służymy bezpłatnie.
 Reprezentacja: WARSZAWA, Elektoralna 11. Adres telegraficzny: Vacuum Warszawa
 Vacuum Oil Company, S. A. CZECHOW CE p. Dzedzice. Adres telegraficzny Vacuum Bielsko.

Niniejszym zawiadamiamy, że
Ogólne Roczne Zebranie
 członków T-wa „Linax-Hacholim“
 odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Południowej № 19 w czwartek dn. 30 kwietnia r. b. w 10 m. terminie o g. 5 pp. a w 11-m terminie w niedzielę dn. 3 maja o godz. 5 pp. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.
ZARZĄD.
Porządek dzienny:
 1) Zagajenie posiedzenia
 2) Wybór przewodniczącego
 3) Uczenie pamięci zmarłych członków
 4) Odczytanie protokołu ostatniego ogólnego zebrania
 5) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej
 6) Sprawozdanie za rok 1924
 7) Budżet na rok 1925
 8) Upoważnić Zarząd do wykończenia budynku
 9) Upoważnić Zarząd do zaciągnięcia pożyczki u Rządu, w Tow. Kredytowym lub u osób prywatnych
 10) Wnioski Zarządu
 11) Wnioski Członków T-wa
 12) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Dr. med. B. SOJMER
 choroby skórne dróg moczowych włoś i kobiece Leczenie światłem diatermia.
 Od 5-1, 6-8; dla pań od 10-11; 5-6.
Ul. 6 Sierpina (Benedykta), № 16 3224-5

Dr. med. A. Banasz
 UROLOG (choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych).
 Przyjmuje od godz. 3 do 5-jej pp. i od godz. 7 i pół do 8 i pół.
ul. Moniuszki 11 Tel. 39-88.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich
 (Piotrkowska 105).
 Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich zawiadamia członków, że stosownie do § 23 Statutu (dzisiaj), dnia 24 b. m. o godz. 8-jej wiecz. punktualnie odbędzie się w lokalu własnym (Piotrkowska 105) wyżejżajno
ROczne OGÓLNE ZEBRANIE
 rzeczywistych członków Stowarzyszenia Handlowców Polskich prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 23 Statutu)
 Dalejz ciąg Ogólnego Zebrania odbędzie się jutro o godz. 7-jej wiecz. 247-1

MATERJAŁ na
Flagi Narodowe
 jednostajnie niesztukowane
 poleca
Bruno Rosenberg
Piotrkowska 103.
 telefon 8-46.

Nauka i wychow.
 Angielskiego konwersacji literatury udziela ruty nowany nauczyciel N-Cegielniana 12 m. 4, od 5-5 pop. 297-5-n

okazał w przedmiocie jednego miesiąca nauczania białego, kolorowego i tuiet maszynowego Kilińskiego 38 m. 12 30-6

Udzielam lekcji niemieckiego początkującym i konwersacji oraz początki francuskiego, które rowe adm. Głosu. 09 0 n

Kupuj i sprzedaj
 hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny taniejsze Perla i Pomorski, Piotrkowska № 69, w podwórku. 74-15-k

Wielkie wyprzedaje pozostałe na składowie stołowe, dekoracyjne, gabinet skórzany kryty, salonik, sypialnia, kuchnia, lakierowana Narutowicza 5 Dzielna 880-12-k

otocysty i cynniny 2 biegi sprzedam. A. Roman Rzgowska 68. 290-2-k

okazyjnie do sprzedania powóz (taron wiktoria) Wiadomość: Aleksandrowska L. 25. (Do zorca wskazać). 263-5-k

galto karakutowe, rekaw, rezerwuar do wody sterylizowanej, burko, iotel, kozetka, stolik okrągły, stół owalny z rzeźlami, waga dziesięciolowa, tożar letnikowe, plecyk kafiany i cytry sprzedam. Cegielniana № 12, ulik smau. 56-3-k

owozik, resorka, rowiga i tawarówka sprzedam. Kilińskiego 32. 514-3-k

Dr. E. Ekkert
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143
 trzeci dom od Główny.
 Przyjmuje od 12-3 i od 7-8 wiecz. Panie od 5-4. 1416-18

Doniesienia rozm.
 akuszerka Pipikowa wa przyjmuje zamówienia pań — Piotrkowska 152, m. 14. 22-15-d

awn - Tennis Rakiety reperuje się Piotrkowska 119

Lokale, mieszkania
 rzyjmę na mieszkanie pana. — Sienkiewicza № 20, m. 15, od 2-6. 317-1-m

interesy handlowe
 o sprzedania filii ja rzeźnicza w dobrym punkcie z całym urządzeniem od zaraz. O. pod ul. 51. 51-1-n

Zagubione dowody.
 awid Ber drożka z gubit dowodu osobisty wyd. w Zuńskiej wól. 257-1-2

upier Dawid zgubił tuncz. dowód osobisty, wyd. w ziemi nadworskiej. 250-5-k

agnął dowód Nr. 7956 Oddziału I Łódzkiego War. Akc. Tow. Pożyczkowego, Zachodnia 51. 311-1-3

Sześcioro dzieci „Głos Polski” wysyła na swój koszt na kurację

Dwoje do Rabki, dwoje do Ciechocinka, dwoje do Zakopanego

Pragnąc przyjść z pomocą dzieciom łódzkim, wymagającym świeżego powietrza, odpoczynku i opieki troskliwej, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło rzeszy swych prenumeratorów i czytelników umożliwić wyślanie do Zakopanego, Ciechocinka i Rabki sześcioro dzieci. Całkowity koszt podróży pobytu w dobrym pensjonacie, kąpieli, porad lekarskich i t. p. wydawnictwo „Głosu” bierze na siebie. Pobyt w pensjonacie, niezależnie od podróży, trwać będzie pełnych dni dwadzieścia. Wybór kandydatów, niezależnie od wyznania i płci, dokonany zostanie drogą losowania. Z wylosowanych sześćdziesięciu dzieci zostanie przez lekarzy, po zbadaniu, wybranych sześcioro najbardziej potrzebujących kuracji. One też na koszt „Głosu Polskiego” kurację tę odbędą.

Ażeby mieć prawo do korzystania z powyższego bezpłatnego wysłania dziecka na koszt „Głosu”, czytelnicy pisma naszego muszą wycinać, poczynając od dnia dzisiejszego, zamieszczane codziennie, odpowiednie bony z kolejnymi numerami od 1 do 10 i złożyć je w zamkniętej kopercie w administracji (Piotrkowska 106) najpóźniej do 26-go b. m. do godziny 7-ej wiecz. Tegoż dnia odbędzie się losowanie, zaś następnego zostaną rozlosowane wezwania do osób, których koperty zostały wylosowane, z oznaczeniem dnia i godziny oględzin lekarskich. Nazwiska lekarzy, którzy przeprowadzą badanie zostaną poprzednio ogłoszone, jakoteż i nazwy pierwszorzędných pensjonatów, w których szczęśliwi wybrańcy przepędzą dwadzieścia dni kuracyjnych.

NA KOSZT WYDAWNICTWA

„GŁOSU POLSKIEGO”

6 sześcioro dzieci wyjedzie na kurację 6

do

Zakopanego, Rabki i Ciechocinka

Z pośród renumeratorów i czytelników

5 osób 5 otrzyma zupełnie bezpłatnie 5 biletów wolnej jazdy 5

tramwajami łódzkimi

na miesiąc maj.

5 aparatów radjowych 5

zostanie rozlosowanych pomiędzy posiadaczy

10 bonów wycinanych codzień z pisma 10

WSZYSCY

całkowicie za darmo

WSZYSCY

otrzymają

stały miesięczny dodatek książkowy

na miesiąc kwiecień

tom o 200 stronach

znakomitego pisarza francuskiego Guy de Maupassanta

p. t. „MIŁOSC”

5 posiadaczy 5 i 5 posiadaczek 5

10 bonów wycinanych codzień z pisma 10

nosić będą

5 garniturów i kostjumów 5

z materiałów letnich

ofiarowanych dla prenumeratorów i czytelników swych

przez

WYDAWNICTWO „GŁOSU POLSKIEGO”.

Objaśnienia i bony na zdobycie

tych niebywałych premjów

znajdują się wewnątrz dzisiejszego numeru „Głosu”.

Dotychczas „Głos Polski” ofiarował swym czytelnikom 2 najlepsze angielskie rowery, 1 maszynę nożną do

szycia „Singera”, 23 upominki na stół świąteczny dostarczonych już własnymi autami „Głosu” szczęśliwym wybrańcom losu.